Echo Krakowskie

Cena 20 gr

Nr 300 2483

Rok VI — Czwartek 17 grudnia 1953 r. — Kraków

Ciągnik „Ursus" na półgąsienicach
nowe maszyny i narzędzia rolnicze

— oto plon prac konstruktorów polskich

który przyczyni się
do podniesienia kultury rolnej w Polsce

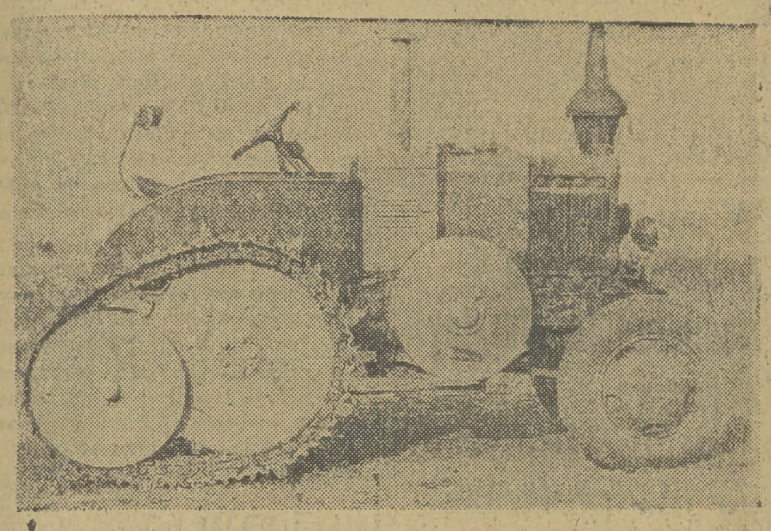

Ciągnik „Ursus" na półgąsienicach

REZULTATEM wieloletnich badań i doświadczeń przeprowadzonych przez grupę pracowników Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa jest opracowanie projektu ulepszonego typu ciągnika „Ursus". Ulepszenie to polega na zastąpieniu tylnej pary kół półgąsienicami o bardzo prostej konstrukcji. Zastosowanie półgąsienic podniesie moc użytkową ciągnika przy wykonywaniu podstawowych prac na roli o 25—30 proc.

Czas potrzebny do zdjęcia normalnych kół i zmontowania w ich miejsce półgąsienic wynosi zaledwie półtorej godziny. Prototyp ulepszonego ciągnika pomyślnie odbył szereg prób. Obecnie zatwierdzono go do produkcji i pierwsza partia ulepszonych ciągników „Ursus" opuści fabrykę w połowie przyszłego roku.

W MYŚL wskazań IX Plenum KC PZPR pracownicy Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa prowadzą intensywne badania i próby nad ulepszeniem i skonstruowaniem nowych maszyn rolnych i narzędzi, których zastosowanie przyczyni się do podniesienia kultury rolnej w Polsce.

M. in. grupa pod kierunkiem mgra Bernackiego, współkonstruktora nowego doskonałego typu pługa ciągnikowego PCI wykonała pierwowzór tzw. pogłębiacza uprawy. Zaznaczyć przy tym należy, że pogłębianie upraw przy jednoczesnym stosowaniu właściwego nawożenia gleby przyczynia się do znacznego zwiększenia żyzności ziemi. Tak np. zastosowanie pogłębiaczy przy uprawie buraków przyczynia się do zwiększenia plonów o ok. 20 proc.

Pługi PCI i pogłębiacze od przyszłego roku wejdą do masowej produkcji.

SPOŚRÓD wielu cennych osiągnięć Instytutu wymienić także należy **ulepszenie radzieckiego kombajnu S4 i dostosowanie go do pracy w naszych warunkach.**

Kombajn ten dostosowano do zbioru przeważającego jeszcze w Polsce zboża długosłomiastego. Prototyp ulepszonego kombajnu pracuje już od pewnego czasu i znajduje się w trakcie badań.

Grupa badawczo-konstrukcyjna pod kierunkiem mgra Rauszera opracowuje obecnie **plany konstrukcyjne siewnika kombinowanego do siewu buraków i siewnika zbożowo-nawozowego.**

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

pierwsze w górnictwie wykonało plan roczny

W DNIU 15 bm. załogi kopalń Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego pierwsze w przemyśle węglowym wykonały roczne zadania wydobywcze w skali Zjednoczenia.

Ostatnie brakujące do planu tony węgla wydobyła załoga kopalni „Bobrek".

Sekretarz stanu USA

w porozumieniu z Adenauerem

przy pomocy szantażu

usiłuje zmusić Francję do ratyfikacji układów

z Bonn i Paryża

PARYŻ

PRASA francuska donosi, że sekretarz stanu USA Dulles, który — jak wiadomo — uczestniczy w paryskiej sesji Rady Atlantyckiej, zaprosił dnia 14 bm. dziennikarzy na konferencję prasową.

Dulles

Dulles złożył oświadczenie, które jest odbiciem ostrych rozbieżności, jakie wyłoniły się na sesji Rady Atlantyckiej w czasie rozpatrywania problemu „armii europejskiej".

Sekretarz stanu USA zażądał ultymatywnie na konferencji prasowej by Francja ratyfikowała układ w sprawie armii europejskiej. W przeciwnym wypadku — oświadczył Dulles — „Stany Zjednoczone przystąpią do bolesnego aktu zmiany podstaw swej polityki" Mówca dodał, że jeśli Francja nie zastosuje się do żądania USA, amerykańskie dostawy militarne dla Francji zostaną wstrzymane.

(Dokończenie na str. 2)

Przodujący drwal

Szczepan Bogdalik z nadleśnictwa w Nowym Targu

wzywa do współzawodnictwa

JEDEN z czołowych przodowników pracy nadleśnictwa w Nowym Targu (Rejonu Lasów Państwowych w Zakopanem) Szczepan Bogdalik w związku z II Zjazdem PZPR rzucił cenne wezwanie do wszystkich pracowników leśnych krakowskiego okręgu lasów państwowych.

W apelu Szczepana Bogdalika czytamy:

„W odpowiedzi na wezwanie polskich górników postanawiam do końca I kwartału 1954 r. wykonywać po 300 proc. normy miesięcznie, przy pozyskaniu tzw. „kopalniaka", tzn. drewna, używanego do stemplowania stropów w kopalniach. Drewno to jest nieodzownie potrzebne górnikom do zwiększenia wydajności pracy i wydobycia węgla.

Do współzawodnictwa wzywam wszystkich drwali krakowskiego okręgu lasów państwowych". (r)

Dziś w numerze

W myśl wskazań IX Plenum

przemysł energetyczny zwiększy produkcję prądu

dla przemysłu, transportu, rolnictwa

i lepiej zaspokajać będzie potrzeby ludności

AKTYW partyjno - gospodarczy energetyki obradował nad zadaniami przemysłu energetycznego w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR. W obradach wziął udział wiceprezes Rady Ministrów Jaroszewicz. Podstawą dyskusji był referat ministra Energetyki — Jaszczuka.

WOKRESIE czterech pierwszych lat Planu 6-letniego — podkreślano na naradzie — dzięki uruchomieniu wielu nowych obiektów energetyki, jak elektrownie w Dychowie, w Miechowicach i Jaworznie, dzięki rozbudowie szeregu istniejących elektrowni — produkcja energii elektrycznej poważnie wzrosła.

Obecnie — jak stwierdzali uczestnicy obrad — najważniejszym zadaniem energetyki jest dalsze systematyczne zwiększanie produkcji energii elektrycznej, by zabezpieczyć lepsze zaopatrzenie przemysłu, transportu, rolnictwa oraz lepiej zaspokajać potrzeby ludności. Dalszy wzrost produkcji energii elektrycznej ma być osiągnięty nie tylko przez nowobudowane elektrownie, lecz także przez wykorzystanie poważnych rezerw w starych zakładach.

Nie będzie wyłączeń światła

DUŻO uwagi podczas narady poświęcono sprawom zaopatrzenia indywidualnych odbiorców w energię elektryczną. W ub. roku tolerowane były częste wyłączenia światła. **Obecnie — jak stwierdził minister Jaszczuk — skończono z tą praktyką.** Jednak są jeszcze poważne braki w konserwacji linii i stacji transformatorowych, szczególnie na wsi, co powoduje przerwy w dostawie energii elektrycznej. **Dlatego konieczny jest wielki wysiłek pracowników energetyki, aby awarie sieciowe ograniczyć do minimum i zapewnić ludności światło bez przerw.**

Jednym z pilnych zadań jest też zapewnienie dostatecznej dostawy energii nie tylko dla kluczowych zakładów produkcyjnych, ale również dla zakładów przemysłu lekkiego, zakładów drobnej wytwórczości i rzemiosła, których produkcja służy bezpośredniemu zaspokojeniu potrzeb ludności.

ENERGIA wysyłana przez elektrownie musi też mieć właściwą jakość — tj. właściwe tzw. okresy i odpowiednie napięcia. Obniżanie okresów odbija się szczególnie dotkliwie w zakładach przemysłu lekkiego, gdyż hamuje produkcję oraz obniża jakość przędzy i tkaniny. Niskie napięcie powoduje grzanie i spalanie silników w zakładach przemysłowych. W wielu miastach, osiedlach i wsiach, położonych na końcu dłuższych linii, żarówki w mieszkaniach świecą się słabym światłem, powodując słuszne narzekania.

Jednym z warunków nieprzerwanej dostawy energii dla zaopatrzenia wszystkich grup odbiorców jest — jak to mocno podkreślali uczestnicy narady — racjonalne wykorzystanie przesyłanej energii, oszczędne jej zużywanie w zakładach przemysłowych i przez odbiorców indywidualnych.

Podczas obrad przedstawiciele załogi Elektrowni Warszawskiej, która ma w swej pracy poważne osiągnięcia, złożyli dodatkowe zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Szukamy błędów dystrybucji

Dlaczego w sklepach brakuje niektórych artykułów spożywczych?

Pomimo znacznej poprawy zaopatrzenia sklepów w ostatnim okresie — nie jesteśmy jeszcze wciąż zupełnie zadowoleni z pracy niektórych uspołecznionych placówek handlowych. Zbyt często odczuwamy brak pewnych towarów na rynku.

Dlaczego konsument musi nieraz szukać towaru w kilku lub nawet kilkunastu sklepach? Dlaczego często jeszcze konsument w ogóle nie znajduje poszukiwanego towaru? Czy winę za ten stan rzeczy ponoszą wytwórnie artykułów spożywczych, hurtownie, czy też placówki handlu detalicznego?

Oto pytanie, na które staramy się znaleźć odpowiedź. W poszukiwaniu błędów w obliczeniach dystrybutorów zwróciliśmy się w pierwszym rzędzie do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Krakowie. (Wywiad z dyrektorem WPHS Ciężarkiem zamieszczamy na str. 2).

W niedzielę

w W. Brytanii staną koleje i metro

LONDYN

JAK już donosiliśmy, Brytyjski Związek Kolejarzy wezwał swych członków do rozpoczęcia w niedzielę 20 grudnia o północy strajku powszechnego, który ma trwać czas nieograniczony. Również pracownicy metra londyńskiego mają przyłączyć się do strajku.

15 grudnia przywódcy związków zawodowych pracowników warsztatów kolejowych oznajmili, że przeszło 120 tysięcy członków ich związków weźmie udział w strajku kolejarzy.

dziś 6 STRON

Oni już pracują w 1954 roku

W DNIU 15 bm. o godz. 11,30 załoga Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szatkowskiego w Krakowie złożyła chlubny meldunek o wykonaniu rocznego planu. Ilościowo wykonano plan w 101,6 procentach, wartościowo w 100,1 proc.

*

O WYKONANIU planu rocznego zameldowała również załoga Wytwórni Wyrobów Metalowych w Krakowie. Załoga wykonała plan o dwa dni wcześniej (w ramach podjętych zobowiązań).

*

O 25 dni przed terminem wykonali roczny plan pracownicy Biura Wojewódzkiej Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego.

*

ZAŁOGA Krakowskiej Wytwórni Armatur złożyła meldunek o wykonaniu rocznego planu w 102 proc. w dniu 15 bm. o godz. 12.

*

O WYKONANIU planu na 24 dni przed terminem zameldowała ekspozytura Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego w Krakowie. Ekspozytura obsługuje trzy województwa: krakowskie, rzeszowskie i stalinogrodzkie.

Uroczysty obchód Dnia Nauczyciela Wiejskiego w Miechowie

ZINICJATYWY Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego zorganizowano ostatnio w Miechowie — Dzień Nauczyciela Wiejskiego.

Na urządzone w związku z tym zebranie przybyli przedstawiciele Partii, wydziału oświaty Woj. RN, Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego i Prezydium PRN w Miechowie.

REFERAT o dotychczasowych osiągnięciach i wytycznych do pracy na przyszłość wygłosił I sekretarz KP PZPR w Miechowie Figura. Powiedział on m. in.:

„IX Plenum stawia przed nami zadania rozwinięcia jeszcze większej inicjatywy i wzmożenia twórczego wysiłku na szerokim froncie pracy i walki o pełne wykonanie zadań ostatnich lat Planu 6-letniego...

Referent wymienił nazwiska szeregu nauczycieli, którzy zasłużyli na wyróżnienie, należą do nich Zofia Żuchowicz z Klimontowa, Irena Morczyńska z Wysocic, Zofia Belska z Racławic, Irena Chodźko z Książa Wielkiego i Anna Szymacha z Luborzycy. Duże zasługi przy umacnianiu gospodarki spółdzielczej położyli: Stefania Zając z Brzeska Nowego i Jarosław Iwaniuk z Jurkowa Wielkiego.

Poważnymi osiągnięciami mogą się poszczycić również nauczyciele-miczurinowcy: Jadwiga Gabriel, Alfreda Janczarska, Leon Pędzikiewicz i inni.

Na zakończenie obrad zebrani nauczyciele uchwalili apel, w którym zobowiązują się wzmóc walkę o wyższą wydajność pracy dydaktyczno-wychowawczej i pogłębienie prac kulturalno - oświatowych na wsi.

Do podjęcia podobnego zobowiązania nauczyciele powiatu miechowskiego wzywają wszystkich nauczycieli wiejskich naszego województwa.

Jedną z wyróżniających się pracownic Zarządu Budowlanego nr 2 ZPB NH jest Maria Mruk. Pracuje ona przy robotach ziemnych i betoniarskich.

Echo NOWEJ HUTY

JAK PIĄTE KOŁO U WOZU...

...traktuje zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy kierownictwo budowy osiedla B—1. Nie raczy ono nawet zajrzeć do „Książki zleceń BHP" i przeczytać uwag dotyczących istniejących niedociągnięć. A przykłady lekceważenia akcji BHP widoczne są w osiedlu B—1 dosłownie na każdym kroku.

Wymieńmy chociażby tylko kilka!...

1) Kopanie studzien przy bloku nr 7 odbywa się w sposób urągający przepisom BHP. Szatnie dla pracowników mogą pomieścić zaledwie 60 procent załogi i dotychczas nie są jeszcze opalane.

2) Brygadziści nie zwracają najmniejszej uwagi na porządek na stanowiskach pracy. Następnego dnia robotnicy zaczynają znów pracować w tym samym bałaganie, jaki pozostawili poprzednicy. M. in. nie uprząta się na przykład gruzu z rusztowań.

3) Rusztowania budowane są w sposób nieprzepisowy. Pod kozłami poukładane są cegły, co jest stanowczo niedozwolone.

4) Zabezpieczenia koło wind w osiedlu B—1 nie istnieją; brak również daszków ochronnych, a obciągi są pozrywane.

Czy nie zbyt duży „rejestr" niedociągnięć?

Przypominamy więc kierownictwu budowy Osiedla B-1 o konieczności przejawiania większej troski o bezpieczeństwo pracy robotników! (em)

BY MÓC CHWALIĆ LUB GANIĆ

W PDT każda z ekspedientek posiada „własny numerek ewidencyjny" w postaci estetycznej blaszki umieszczonej na fartuchu. Szkoda, że podobnych numerków nie posiada personel sklepów MHD w Nowej Hucie — stwierdzają zgodnie nowohutniczanie.

Dlaczego? — zapytacie. Ot, chociażby dlatego, aby każdy z kupujących mógł wiedzieć, który „numerek" jest uprzejmy a który nie!!! (koresp. Chmielewski).

Praca społeczna? — Oczywiście! — ale nie kosztem pracy nauczyciela.

Historia jednego braku.

Dlaczego nowohutnicy chętnie korzystają z barów mlecznych nr 13 i 14?

Metal — oblany czekoladą i... „słodki" haczyk na ryby — to dzieło brakorobów z Fabryki Czekolady i Cukierków „Wawel".

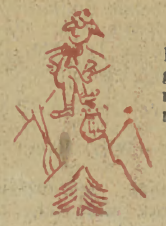

Dwie pierwsze nagrody w turystycznym konkursie literackim zdobyli krakowscy autorzy.

Głos ma 14 000 tomistów.

Naszym zdaniem

5 i 20 szylingów

OSIEM tysięcy zamordowanych. 28 tysięcy wtrąconych do więzień. 60 tysięcy wtrąconych do obozów koncentracyjnych.

To nie bilans hitlerowskiego „ładu" w jakimś okupowanym kraju. To bilans angielskiego „ładu" w pewnym wielkim kraju Afryki Wschodniej, kraju 2 razy większym niż Anglia, kraju zamieszkanym przez 5,5 miliona Murzynów i 30 tysięcy angielskich osadników. Bilans jednego roku angielskiego „ładu". Roku, który minął od chwili wprowadzenia w Kenii przez władze angielskie „stanu wyjątkowego". Dane te opublikowało wydawnictwo „Allied Labor News".

Cóż było przyczyną wprowadzenia „stanu wyjątkowego"? Opór ludu Kenii przeciwko grabieży ziemi przez angielskich kolonizatorów. Walka ludu Kenii o podstawowe prawa demokratyczne, o powszechne prawo wyborcze, o reformę rolną, o poprawę warunków bytu.

Angielscy kolonizatorzy nie cofają się przed żadnymi środkami, byleby tylko stłumić opór ludu Kenii, byleby tylko zmusić 5,5 miliona prawowitych gospodarzy tej ziemi do bezwzględnej uległości. A jednym z elementów tej uległości jest praca Murzynów na plantacjach angielskich za wynagrodzenie nie przekraczające miesięcznie 20 szylingów.

Do jakich rozmiarów dochodzi okrucieństwo imperialistów, gdy czują się zagrożeni w swym panowaniu, świadczy dobitnie ujawniony ostatnio fakt, że angielskie oddziały wojskowe w Kenii „współzawodniczą", kto więcej zabije Murzynów. A żołnierze angielscy za każde dokonane morderstwo otrzymują wynagrodzenie w wysokości 5 szylingów.

20 szylingów za miesiąc pracy na plantacji, 5 szylingów za głowę Murzyna — oto treść imperialistycznego „ładu" w koloniach.

Szukamy błędów dystrybucji

Dlaczego w sklepach brakuje

niektórych artykułów spożywczych?

Głos zabiera przedstawiciel krakowskiej hurtowni

(Dokończenie ze str. 1)

NA wstępie pragnę podkreślić — mówi dyrektor Woj. Przedsięb. Hurtu Spożywczego w Krakowie Ciężarek — że w ostatnim okresie nastąpiła większa synchronizacja współpracy między hurtem a detalem. Mimo to do tej pory w zaopatrzeniu istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia.

— Co jest ich przyczyną?

— Przede wszystkim fatalne warunki w magazynach hurtu. Magazyny nasze są „rozdrobnione". Na przykład w Olkuszu dwóch magazynierów obsługuje małe pomieszczenia aż w 14 punktach miasta. M. in. jeden magazyn w Olkuszu mieści się w piekarni, która z tej przyczyny nie może być wyremontowana i uruchomiona.

— A poza tym?

TRANSPORT

DRUGIM dużym utrudnieniem jest **sprawa transportu.** Dotyczy to tak miejsc wyładunkowych z wagonów kolejowych, jak też zbyt szczupłego i zniszczonego transportu samochodowego. Usterki transportowe powodują „korki" przed magazynami, skąd towar jest odbierany przez MHD i PSS do sklepów detalicznych.

— Czy hurt dysponuje pełnym asortymentem towarów?

— Prawie. „Prawie", bo niestety wytwórnie nie dostarczyły nam np. pełnej ilości proszków do pieczenia ciast. Poza tym nie posiadamy pełnego asortymentu soków owocowych; brakuje soku wiśniowego i malinowego (słabsze urodzaje), ale w zamian mamy duże ilości innych soków owocowych w równie dobrym gatunku.

— Czy na tym koniec „grzechów" wytwórni?

— Nie! W miesiącach letnich prosiliśmy wytwórnie o cukierki twarde, które są bardziej odporne na gorąco. Dostawaliśmy wówczas przeważnie cukierki nadziewane, łatwo rozpuszczające się. Obecnie prosimy o nadziewane, a szczególnie cukierki i czekoladki choinkowe, lecz niestety otrzymujemy przeważnie — twarde. W miesiącach letnich — błagaliśmy o różne wody mineralne i prawie nie otrzymywaliśmy ich. Obecnie magazyny są pełne butelek z wodami, których nikt od nas nie bierze.

— To były uwagi pod adresem wytwórni...

— ...ale nie wszystkie. Otóż, w kwaszarniach w Charsznicy, Krakowie i w Zakopanem — zaopatrujemy się w ogórki i kapustę. Tymczasem Handel Detaliczny nie odbiera towaru z naszych magazynów, lecz bezpośrednio w wytwórniach, co powoduje pewną dezorganizację rynku. Po za tym w chwili obecnej hurt dysponuje zbyt szczupłym asortymentem zup w kostkach. Gdy parę miesięcy temu mieliśmy pełny asortyment — detal nie wykorzystywał i byliśmy zmuszeni do przerzutu zup w kostkach do innych województw. Obecnie wytwórnie nie są w stanie uzupełnić naszych zapasów w pełnym asortymencie.

— A jeśli chodzi o pracę handlu detalicznego?

BŁĘDY DETALISTÓW

PO pierwsze nasi odbiorcy nie wykorzystują należycie specjalnych zeszytów w naszych hurtowniach, w których winni odnotowywać uwagi dotyczące tzw. towarów chodliwych i niechodliwych. Po drugie — zgłaszają się oni w hurtowniach po nowe zapasy danego towaru dopiero wówczas, gdy w sklepach została sprzedana już ostatnia paczka; stąd kilkudniowe luki w zaopatrzeniu. Po trzecie — personel sklepowy nie orientuje się często, jakim towarem dysponuje. Na przykład sprzedawczyni w jednym ze sklepów w Wolbromiu informowała klientów, że mieszanka od żywcza „Bewit" - Zdrowie" służy do... kąpania dzieci!!! Jeśli zabraknie kaszy gryczanej — to klient nie jest poinformowany, że może kupić kilka razy taniej specjalną potrawkę z tejże kaszy. Przykładów takich jest wiele.

— Niektórych artykułów spożywczych brak na rynku, na skutek wygodnictwa personelu sklepowego. Na przykład brakuje kompotów, bo personel sklepów nie chce zajmować się skupem słoików i butelek.

Podobnie jest z miodem, który pakowany w porcjach półkilowych byłby chętniej kupowany. Do towarów niechodliwych, które handel detaliczny bierze w małych ilościach, należą suszone owoce i warzywa, konserwy owocowo - warzywnicze, marmolady itp. Poza tym trzeba jeszcze podkreślić, że poszczególne wytwórnie dostarczają nam towary, których okres gwarancyjny jest zbyt krótki. To jest też problem przysparzający hurtowniom wiele kłopotów.

— A jakie metody stosuje się, aby usprawnić dystrybucję?

— Do najważniejszych należą specjalne narady robocze organizowane w każdym miesiącu, a biorą w nich udział pracownicy hurtowni i handlu detalicznego.

Jakie dają one wyniki — dowiemy się z dalszego ciągu dyskusji.

(B. C.)

PAN i PIW przygotowują wydanie najcenniejszych dzieł Goethego

W DNIU 15 bm. zakończyła obrady dwudniowa sesja naukowa poświęcona twórczości J. W. Goethego, zorganizowana przez Komitet Neofilologiczny Polskiej Akademii Nauk.

Zebrani zapoznali się m. in. z opracowanym przez prof. F. Witczuka projektem obszernego wyboru pism wielkiego klasyka literatury niemieckiej w tłumaczeniu polskim. Wydanie to, którego realizację planuje Państwowy Instytut Wydawniczy, będzie pierwszą w naszym kraju tak szeroką i gruntowną edycją dzieł Goethego.

Projekt wydania przewiduje objęcie wszystkich wielkich dzieł pisarza, zarówno poetyckich jak i z zakresu prozy i dramatu; wybór wierszy lirycznych i utworów mniej znanych; wybór pism o sztuce i literaturze, listów, pamiętników itp. Całość obejmowałaby 14 do 15 tomów.

„Nie ustaniemy w pracy dla dobra narodu i Państwa" — zapewnili laureaci tegorocznych nagród państwowych w czasie uroczystego wręczania im odznak i dyplomów

DNIA 15 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia odznak i dyplomów laureatom tegorocznych Nagród Państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki.

Na uroczystość przybyli członkowie Rządu z wiceprezesami Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem i Piotrem Jaroszewiczem na czele oraz członkowie Komitetu Nagród Państwowych.

Zgromadzonych powitał przewodniczący Komitetu Nagród Państwowych, członek Prezydium PAN — prof. J. Chałasiński, podkreślając w swoim przemówieniu m. in. szeroką skalę nagrodzonych osiągnięć.

Wśród dzieł nagrodzonych w tym roku figurują: projekt zakładu wielkopiecowego w hucie „Kościuszko" piękna, z pietyzmem dokonana odbudowa Starego Rynku Warszawy, nowy przyrząd do badań lekarskich nad funkcjonowaniem serca i osiągnięcia w badaniach nad historią języka polskiego, osiągnięcia w badaniach epidemiologicznych i dzieło historyka o ziemiach polskich w starożytności, osiągnięcia w zakresie różnych dziedzin przemysłu i najlepsze prace w zakresie literatury, teatru, filmu, plastyki i muzyki.

Następuje uroczysty moment wręczania odznak i dyplomów.

Odznaczenia i dyplomy otrzymują laureaci 129 Nagród Państwowych — indywidualnych i zespołowych w tym 38 nagród w dziedzinie nauki, 48 w dziedzinie postępu technicznego, 43 w dziedzinie literatury i sztuki.

W imieniu odznaczonych laureatów za zaszczytne wyróżnienie dziękowali: prof. dr Witold Budryk, dr inż. Eugeniusz Błaszak i Mirosław Żuławski, zapewniając, że wyróżnienie to będzie dla nich podnietą do dalszej pracy w służbie dla narodu i państwa.

Rządowi USA nie uda się uniknąć odpowiedzialności za uniemożliwienie zwołania konferencji politycznej

Oświadczenie delegacji koreańsko-chińskiej

PEKIN

AGENCJA Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej w Korei ogłosiła 15 grudnia następujący komunikat:

W dniu 14 grudnia br. delegat Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Ki Suk Bok i delegat Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua wystosowali do przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Arthura Deana list, w którym wzywają delegację amerykańską, aby stawiła się do Panmundżonu w dniu 15 grudnia o zwykłej godzinie w celu wzięcia udziału w rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej.

Dean przesłał delegacji koreańsko-chińskiej odpowiedź, w której odmawia przybycia do Panmundżonu i kontynuowania rozmów wstępnych w sprawie konferencji politycznej.

Strona koreańsko - chińska — stwierdza komunikat — uważa, że rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla tym samym raz jeszcze, że jest zdecydowany zerwać rozmowy wstępne w sprawie konferencji politycznej. Rządowi amerykańskiemu nie uda się uniknąć odpowiedzialności za uniemożliwienie zwołania konferencji politycznej.

Zofia Bystrzycka

Z pretensjami

Dobra troska

JAK WIADOMO troski i zmartwienia nie są rzeczą przyjemną. Zaprzątają myśli, jak rój natrętnych much brzęczą w głowie i nie dają o sobie zapomnieć. Sprawiają, że ludzie stają się źli, niecierpliwi, że podniesionym głosem mówią sobie różne prawdy(?) i mają zacięte, ponure twarze. Zresztą wiemy wszyscy jak to wygląda i nie ma po co pisać tu obszernej rozprawy na ten temat.

Ale jest jedna troska, dobra troska. To troska o człowieka. Określenie to słyszy się i czyta ostatnio tak często, że czasem budzi niepokój: aby nie stało się słowem obiegowym, wytartym z sensu, które powtarza się jak „dzień dobry" choć tego dnia spotkała nas jakaś przykrość i dzień wcale nie jest taki dobry.

Czyta się w prasie: „Dyrekcja nie przejawiła troski o człowieka" lub: „Rada zakładowa za mało troszczy się o ludzi pracy". Słusznie, że się tak pisze, słusznie, że jakiemuś dyrektorowi, lub czynnikom społecznym przypomina się o tej ważnej rzeczy. Czytamy te słowa, przyznajemy im słuszność, potem odkładamy gazetę z przyjemnym uczuciem, że się o nas myśli i że będzie lepiej.

A tymczasem to nie tylko O NAS się pisze, o nas każe się troszczyć komuś w sferze „czynników". Te słowa pisze się i DO NAS. Do mnie i do ciebie Czytelniku. Każdy z nas ma jakąś sferę działania lub mówiąc prościej — gdzieś pracuje, z kimś mieszka, coś kupuje, ma na kogoś wpływ. Na to wcale nie trzeba być dyrektorem fabryki gdzie pracują tysiące robotników, o których powinien się troszczyć.

Siedzisz na przykład w biurze i widzisz, że koleżanka ma zaczerwienione powieki, że patrzy na dokumentację i nic nie widzi. Może potrafisz jej pomóc?

Stoisz w ogonku. Nadchodzi robotnica z dzieckiem na ręku wraca z pracy, po drodze wstąpiła do żłobka. Ma zmęczoną twarz. Może dzięki tobie nie straci dzisiaj godziny na stanie? Może tego dnia masz więcej czasu, niż ona?

W autobusie czubaci chuligani zaczepiają konduktorkę, chcą poniżyć jej godność kobiety i pracownika. Nie zasłaniaj się gazetą, nie udawaj, że nie słyszysz. Twoja interwencja może uświadomić innym, że kiepskie żarty wywatowanych młodzieńców są obrzydliwe, że potępia je ogół pasażerów.

Mieszkasz w zagęszczonym mieszkaniu i codziennie wybuchają awantury przed łazienką. Nie radzę ci abyś szedł niemyty do pracy. Ale może ułożyć jakiś harmonogram zabiegów higienicznych? Może jednego dnia ty wcześniej wstaniesz, drugiego dnia twój sąsiad i w ten sposób wszyscy wyjdziecie z domu bez pretensji do całego świata (i do sąsiada).

A twój stosunek do tak zwanego towarzysza życia? Wbrew przedwojennym kawałom, żona to też człowiek. Pracuje często zarobkowo, jak ty, ma zebrania, jak ty wraca zmęczona jak ty, a poza tym zajmuje się wszystkim w domu, czego o tobie powiedzieć nie można. Więc na miłość boską, przyszyj sobie ten guzik, o który robisz jej piekło przez cały wieczór!

I tak, ułatwiając życie koleżance w biurze, robotnicy z dzieckiem, konduktorce w autobusie, sąsiadowi na przejściowym etapie wspólnego mieszkania, żonie na długim etapie pożycia — będziesz mógł powiedzieć sobie: ja też rozumiem słowa „troska o człowieka!" I poczujesz (wynik gwarantujemy) może niewielką, ale czystą radość, która będzie dowodem, że nie pominąłeś troski o jeszcze jednego człowieka: o siebie. Czytelniku.

Notatnik krakowski

W dniu dzisiejszym, tj. 17 bm. o godz. 18,30 odbędzie się na Wawelu w świetlicy budynku nr 5 odczyt prof. dr Adama Bochniaka pt. „Grób królowej Jadwigi i królewicza Kazimierza Jagiellończyka na Wawelu". Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

Mgr inż. Zbigniew Mróz wygłosi odczyt w Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28 pt. „Badania samochodów i ich zespołów w Związku Radzieckim". Odczyt odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 19.

Objazdowy teatr dla dzieci „Gnom" da premierę nowej pięknej bajki Stefanii Korneckiej i Kazimiery Jeżewskiej pt. „Kopciuszek". Prapremiera sztuki odbędzie się w Teatrze Studio w dniu 18 bm. o godz. 16.

Związek Polskich Artystów Plastyków Zarząd Okręgu w Krakowie zawiadamia, że zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 18 w lokalu związku. Na zebraniu tym zostanie przedstawione sprawozdanie prezesa z plenum Zarządu Głównego oraz zostaną omówione sprawy zawodowe. (zdzi)

Niezwykle interesująca wystawa retrospektywna otwarta zostanie dziś, tj. 17 bm. o godz. 11 w Pałacu Sztuki. Wystawa ta pt. „Krajobraz i życie wsi polskiej" obejmie prace naszych malarzy z okresu od połowy XIX do połowy XX w. Na specjalnie podkreślenie zasługuje fakt, że znaczna część wystawionych prac jest nieznana szerszemu ogółowi.

Wystawa otwarta będzie do 15 stycznia 1954 r. włącznie.

Zwiększony numer „Świata"

Najbliższy numer Tygodnika Ilustrowanego „ŚWIAT" z datą 20 — 27 grudnia ukaże się w zwiększonej objętości (32 strony).

W numerze piszą: Jerzy Waldorff, Marian Brandys, Jan Brzechwa, Kamila Chylińska, Józef Hen, Edward Karłowicz, Artur Międzyrzecki, Antoni Słonimski, Jan Szeląg, Lucjan Wolanowski, Janina Broniewska, Zygmunt Kałużyński, Jerzy Toeplitz, Tadeusz Kubiak, Henryk Gaworski, Stanisław Zieliński.

Rysują: — Zbigniew Lengren, Charlie, Ha-GA, Władysław Daszewski, Adam Perzyk, Ignacy Witz, Jerzy Zaruba.

Ponadto: reportaże zagraniczne wielki konkurs, sport, rozrywki, moda, szachy itd.

24 godziny na świecie

* Władze amerykańskie odmówiły wizy na wjazd do USA przedstawicielowi patriarchatu moskiewskiego, który zamierzał udać się do Stanów Zjednoczonych w celu załatwienia spraw wewnętrzno-kościelnych związanych ze śmiercią patriarchy moskiewskiego w USA — metropolity Aleuckiego i Północno-Amerykańskiego.

* Agencja TASS donosi z Helsinek, że 16 grudnia odbyła się tam w stoczni Hietalahti należącej do koncernu „Vanrdsilae" uroczystość spuszczenia na wodę łamacza lodów, zbudowanego przez tę stocznię dla Związku Radzieckiego.

W związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją opublikowane będą po raz pierwszy cenne dokumenty dotyczące działalności Bohdana Chmielnickiego

MOSKWA,

LUDNOŚĆ Ukrainy przygotowuje się do uczczenia wielkiego wydarzenia historycznego — 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Z okazji rocznicy ukaże się wiele prac naukowych. Instytuty historii Akademii Nauk ZSRR i Ukrainy wydają 3-tomowy zbiór dokumentów historycznych z okresu walki narodowo-wyzwoleńczej narodu ukraińskiego o zjednoczenie Ukrainy z Rosją. Zawiera on ponad 70 listów Bohdana Chmielnickiego.

Lwowska filia Akademii organizuje posiedzenie wyjazdowe rady naukowej, które odbędzie się w miejscowościach, gdzie wojska Bohdana Chmielnickiego toczyły walki przeciwko szlachcie polskiej. **Pracownicy lwowskiej biblioteki akademickiej znaleźli w archiwach przeszło 500 cennych dokumentów, listów i materiałów, dotyczących okresu działalności Bohdana Chmielnickiego. Wiele z tych dokumentów badanych jest po raz pierwszy.**

6 milionów robotników włoskich przystąpiło do 24-godzinnego strajku

RZYM

15 GRUDNIA o godz. 6 rano rozpoczął się w całych Włoszech 24-godzinny strajk robotników i pracowników przemysłu. W strajku bierze udział przeszło 6 milionów osób.

STRAJKUJĄCY domagają się położenia kresu masowym redukcjom w przemyśle, przestrzegania praw związków zawodowych przez właścicieli fabryk, zniesienia różnicy płac między mężczyznami a kobietami, oraz wysuwają postulaty ekonomiczne.

W strajku wziął udział robotnicy przemysłu metalowego, chemicznego, włókienniczego, spożywczego i elektrotechnicznego oraz pracownicy linii lotniczych i autobusowych. Strajkiem została objęta również komunikacja miejska i koleje podmiejskie. Te działy usług przerwały pracę w ciągu dnia dwukrotnie, ogółem na sześć godzin.

W strajku wzięło udział od 90—95 proc. robotników. W wielu miejscowościach wszyscy robotnicy i pracownicy przemysłu porzucili pracę.

W kraju

W Częstochowie odbyła się ostatnio narada aktywu partyjno-gospodarczego górnictwa rud, poświęcona omówieniu zadań tej gałęzi przemysłu w świetle IX Plenum KC PZPR. Na naradzie był minister Hutnictwa — Żemajtis i przedstawiciel Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Sawicki.

6 dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. planu dostaw zboża dla Państwa z tegorocznych zbiorów. Są to powiaty: Busko i Radom w woj. kieleckim, Brodnica w woj. bydgoskim, Międzychód i Turek w woj. poznańskim oraz Radzyń w woj. lubelskim.

Ho Szi Min wyraża gotowość rokowań z rządem francuskim

PARYŻ

JAK donosi prasa, prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min w orędziu do narodu wietnamskiego z okazji 7 rocznicy zbrojnego oporu oświadczył:

„Jeśli rząd francuski chce osiągnąć rozejm w drodze rokowań i jeśli pragnie pokojowego rozwiązania kwestii wietnamskiej, to naród i rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej gotowe są omówić tę sprawę".

Komentując oświadczenie Ho Szi Mina dziennik „Paris Presse", podkreśla, **że nabiera ono specjalnego znaczenia w chwili, kiedy Zachód przygotowuje się do prowadzenia rokowań z Moskwą.**

Brutalne pogróżki Dullesa

(Dokończenie ze str. 1)

Paryski korespondent Reutera podaje, że Dulles w sposób opryskliwy mówił o Francji grożąc jej konsekwencjami w wypadku odrzucenia projektu utworzenia armii europejskiej. Równocześnie Dulles domagał się kontynuowania wojny w Indochinach.

Cała prasa francuska jednomyślnie potępia brutalną presję sekretarza stanu USA Dullesa na Francję.

PARYŻ,

LONDYŃSKI korespondent AFP podaje, że dnia 15 bm. na konferencji prasowej w Foreign Office (brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych) zadano rzecznikowi rządu brytyjskiego pytanie: **„Czy W. Brytania, podobnie jak Stany Zjednoczone, zamierza zmienić swoją politykę zagraniczną w wypadku, jeżeli Francja odrzuci projekt utworzenia armii europejskiej?"**

Rzecznik Foreign Office stwierdził w odpowiedzi: **„Wielka Brytania będzie zasadniczo kontynuowała swoją dotychczasową politykę, nawet w wypadku jeżeli układ w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej nie będzie ratyfikowany przez Francję".**

Agencja AFP donosi, że odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym omawiano m. in. sprawę deklaracji sekretarza stanu USA Dullesa.

Deputowani należący do rozmaitych ugrupowań politycznych wnieśli do Biura Zgromadzenia Narodowego interpelacje, w których domagają się, by rząd zaprotestował oficjalnie przeciw brutalnym pogróżkom Dullesa pod adresem Francji.

Gwidon Miklaszewski

Nasza Alinka

— Wujek już się nie może śniegu doczekać!

Dzięki wysokim osiągnięciom produkcyjnym Bielska Fabryka Maszyn mogła przeznaczyć specjalne fundusze na budownictwo mieszkaniowe

ZAŁOGA Bielskiej Fabryki Maszyn może się poszczycić wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi. Zadania produkcyjne są wykonywane przed terminem i z nadwyżką. Ostatnio załoga Fabryki Maszyn **zdobyła ponownie sztandar przechodni za osiągnięcia w trzecim etapie współzawodnictwa, pomiędzy zakładami podległymi Centralnemu Zarządowi Maszyn Włókienniczych.** W uznaniu dużego wkładu robotników w realizację zadań — 300 pracowników Bielskiej Fabryki Maszyn otrzymało premie pieniężne o łącznej wysokości 51 300 zł oraz dyplomy i książki.

Poważne osiągnięcia produkcyjne pozwoliły kierownictwu fabryki uruchomić specjalne fundusze na budownictwo mieszkaniowe i urządzenia sportowe. **Dzięki wykorzystaniu ich załoga otrzymała nowy blok mieszkalny, złożony z czterdziestu 2 i 3 izbowych, komfortowo wyposażonych mieszkań.** Dalszym czternastu pracownikom zamieszkałym w domach fabrycznych gruntownie wyremontowano mieszkania.

Obecnie szybko postępują naprzód prace przy budowie hotelu robotniczego. Będzie on wyposażony w centralne ogrzewanie, łaźnię, pralnię, świetlicę, czytelnię i stołówkę. Każdy pokój przeznaczony na 4 osoby otrzyma nowoczesne i praktyczne umeblowanie. Łącznie hotel robotniczy pomieści około 200 osób.

Dużą część funduszów przeznaczono na rozbudowę stadionu sportowego przy ul. Żywieckiej, którego powierzchnia powiększy się czterokrotnie. Powstanie tam pawilon sportowy, wyposażony w niezbędne urządzenia. Cała załoga Bielskiej Fabryki Maszyn zadeklarowała kilka tysięcy godzin roboczych na uporządkowanie boiska.

(koresp. M. Górski)

Nowe schronisko PTT-K w Dolinie Chochołowskiej

OSTATNIO ukończono budowę nowego schroniska PTT-K w Dolinie Chochołowskiej, które zostanie otwarte i oddane do eksploatacji w dniu 20.XII. br. Komfortowo urządzone schronisko jest jeszcze jednym obiektem który będzie służył szerokim rzeszom uprawiającym turystykę. Na zdjęciu: ogólny widok nowego schroniska.

(CAF)

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" województwa krakowskiego mają dobre osiągnięcia

Bywają jednak wypadki złej pracy a nawet wrogiej działalności

Kumoterstwo i nadużycia w GS muszą być jak najsurowiej karane

GMINNE Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" posiadające w woj. krakowskim 2939 punktów sprzedaży, 170 piekarń, 99 masarń, 41 wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa, 210 gospód, 97 resztówek itd. — spełniają zadowalająco swoje trudne i odpowiedzialne zadanie. Zaopatrują one chłopów w towary potrzebne do gospodarki produkcyjnej i domowej oraz organizują skup i kontraktację płodów rolnych i hodowlanych, a przede wszystkim uczą zespołowej pracy i gospodarki.

Nieźle również spełnia GS swe zadania mobilizowania chłopów do walki o wzrost wydajności i do terminowego wykonania obywatelskich obowiązków.

NA tle tych zadowalających wyników pracy GS, tym jaskrawiej odcinają się sporadyczne przykłady złej pracy, mające w sobie nieraz nawet cechy wrogiej działalności.

Pomagając szerokim rzeszom pracującego chłopstwa w jego walce o lepsze urodzaje, przeznacza Państwo z roku na rok coraz większe ilości nawozów sztucznych dla mało i średniorolnych chłopów.

Rozdziału dokonuje, na podstawie opinii czynnika społecznego, zarząd GS. **Ale oto np. rozdzielnik sporządzany przez zarząd GS w gminie Trąbki, oddał znaczną, bo około 3 tony wynoszącą część puli nawozów w ręce członków rodzin zarządu GS.** Nic dziwnego, że w gminie Trąbki brakło nawozów dla tych, którzy ich najwięcej potrzebowali.

Jeszcze gorzej działo się w gminie Ruszcza, gdzie zawodowy spekulant Edmund Wciśliński, wykorzystując kumoterskie stosunki, wykupił znaczną ilość nawozów i sprzedawał je... kułakom z powiatu miechowskiego, doliczając sobie „koszty zdobycia" atrakcyjnego towaru.

Podobne kumoterskie stosunki panowały długo w GS Libiąż, gdzie panoszyło się złodziejstwo i chuligaństwo uprawiane przez pijaków i nierobów w rodzaju b. prezesa Trybusia i jego popleczników Czernika, Bochenka i innych.

Z oburzeniem patrzyli miejscowi chłopi, jak przez niedbalstwo opóźniono zasiewy na resztówce. Podobne uczucia ogarniały chłopów w gminie Czernichów, gdzie resztówką „gospodarował" GS Czernichów oraz w Tomaszkowicach, nad którymi „sprawował opiekę" zarząd Trąbki.

RZECZ jasna, że odpowiedzialni za czyny, przynoszące niepowetowane szkody społeczeństwu i Państwu, ponieśli lub poniosą surowe kary.

Za wysokie manka i pospolite złodziejstwa skazano m. in. na rok więzienia referentkę finansową GS w Michałowicach Martę Musiałek. Jeszcze surowszy wyrok czeka Józefę Machowską, pracownicę księgowości GS Dębno, która wystawiła fałszywy kwit na zboże, a należność za rzekomo dostarczone ziemiopłody pobrała w gminnej kasie spółdzielczej.

Niedbalstwa i przestępstwa wpływają jednak również źle na wywiązywanie się z obowiązków wobec Państwa tych gmin, w których przestępstwa te popełniono. Podawaliśmy przykłady kumoterstwa w Michałowicach, w Dębnie, Czernichowie i Trąbkach. Otóż wszystkie te gminy „wlekły się w ogonie" z dostawami obowiązkowymi.

Dlatego też szkodliwa działalność pracowników Gminnych Spółdzielni powinna być karana jak najsurowiej. (da)

Szkolenie kadr pracowników służby rolnej w woj. krakowskim

REALIZUJĄC wytyczne IX Plenum KC PZPR o szkoleniu kadr rolniczych Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN zorganizował przy czynnym współudziale pracowników naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej oraz Instytutu Zootechniki w Krakowie, 3-dniową kursokonferencję dla pracowników Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN i agronomów POM.

Celem konferencji było przygotowanie pracowników służby rolnej i POM do prawidłowego opracowania planów gospodarczych dla spółdzielni produkcyjnych na r. 1954.

Z uwagi na specyfikę terenu woj. krakowskiego uczestników podzielono na 3 grupy, według rejonów gospodarczych, a to: górskiego i podgórskiego, nizinnego oraz podmiejskiego. Przed przystąpieniem do pracy otrzymali oni dokładną analizę wytypowanej dla opracowania planu spółdzielni oraz konkretne dane cyfrowe.

Ocena planów gospodarczych sporządzonych przez uczestników konferencji wypadła na ogół zadowalająco. Wskazała ona jednak na konieczność stałej i intensywnej pracy, nad przygotowaniem kadr do tak poważnych zadań jak opracowanie planów gospodarczych dla spółdzielni produkcyjnych.

Uczestnicy konferencji wyrazili życzenie wprowadzenia stałego szkolenia z zakresu organizacji gospodarki zespołowej. W związku z tym zorganizowane zostanie w najbliższym czasie szkolenie instruktorów gminnych. (da)

Dwie pierwsze nagrody na konkursie literackim PTTK zdobyli krakowscy autorzy

Zorganizowany na zlecenie Komitetu dla Spraw Turystyki przez Redakcję Miesięcznika „Turysta" konkurs na nowelę turystyczną został zakończony.

Na konkurs nadesłano 87 prac.

I nagrodę w wysokości zł 2000 — przyznano **Ninie Dening** z Krakowa za nowelę pod tytułem „Ostatnia bitwa o Tenczyński zamek".

II nagrodę w wysokości zł 1 500 — otrzymał **Jacek Żukowski**, dziennikarz zam. w Krakowie za nowelę pod tytułem „Skok".

III nagroda w wysokości zł 1 200 przypadła Józefowi Modzelewskiemu, technikowi budowlanemu zam. w Wierzbicy za nowelę pod tytułem „I Ogólnopolski Raid Pieszy".

IV nagrodę w wysokości zł 1 000 — jury przyznało Stanisławowi Markowskiemu, planiście zam. w Milanówku za nowelę pod tytułem „Zielone ucho".

4 nagrody pocieszenia, po zł 500 każda, otrzymali: Barbara i Jan Fricze z Gliwic za nowelę „Historia jednego urlopu", Jerzy Olszowski, spedytor zam. w Sopocie za nowelę „Na Brdzie", Tadeusz Jamłoński, dziennikarz, zam. w Bydgoszczy za nowelę „Pakaraka" i Jan Zbigniew Jakobsze, ekonomista, za nowelę „Krajobraz dziewięciu jezior".

Pomiędzy pozostałych autorów rozlosowano 17 egzemplarzy książek i albumów o tematyce turystyczno-krajoznawczej.

»Echo« lotnicze

SZEŚĆ NOWYCH REKORDÓW MIĘDZYNARODOWYCH

NA OSTATNICH Wszechzwiązkowych Zawodach Modelarzy-Sportowców, które odbyły się w Gałczynie, wzięło udział 30 uczestników. W czasie spotkań padło 11 nowych rekordów radzieckich, z których 6 jest na skalę międzynarodową.

M. in. model o napędzie odrzutowym Iwana Iwannikowa osiągnął średnią prędkość 200,055 km/godz. Wynik ten jest lepszy o 33,175 km/godz. od dotychczasowego rekordu M. Wasilczenki.

Model wodnosamolotu zaopatrzony w silnik skonstruowany także przez Iwannikowa, osiągnął niewiele mniejszą szybkość, a mianowicie 180,46 km/godz. Jest to równocześnie nowy rekord międzynarodowy.

Rekordy międzynarodowe pobili także N. Demianienko z modelem wodnosamolotu startującym na uwięzi oraz L. Lipiński, którego model śmigłowca również startujący na uwięzi, osiągnął 92,314 km/godz.

KORESPONDENCI DONOSZĄ

CZYN PRZEDZJAZDOWY

W CZYNIE Przedzjazdowym brygada elektromontażowa Leona Zarzeckiego odda do użytku w dniu 15 bm. nowoczesną stację obsługi PKS w Bielsku-Białej, skracając czas robót o 16 dni. Zetempowska brygada młodzieżowa Wł. Zacnego wykona instalację na budowie huty „Batory" w terminie skróconym o 192 roboczogodziny. Przodujące warsztaty mechaniczne od 5.XI br. wykonają już zadania 5 roku Sześciolatki. Do końca br. wykonają nadwyżkę wartości 350 tys. zł.

Górski

PREMIE, DYPLOMY, ODZNACZENIA

W DNIU święta górników w Żupie Solnej w Wieliczce, 118 górników otrzymało wysokie premie pieniężne, dyplomy, odznaczenia.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Jarek i Rulicki, a górnicy Batko, Wiedrygoś i Dańka otrzymali Srebrne Krzyże. Dyrektor Departamentu Górnictwa Zborowski nadał górnikom Faladze I stopień inżyniera, a Nowickiemu III stopień.

(koresp. Lupa)

WYKONALI ROCZNY PLAN

ZAŁOGA Wytwórni Części Maszyn Obuwniczych w Chełmku wykonała w dniu 25.XI br. zadania 4 roku Planu 6-letniego w 100,02 proc. Do przedterminowej realizacji zadań przyczynili się przodownicy pracy Mieczysław Waligóra — ślusarz, wykonujący średnio 200 proc. normy, Oczkowski, Jeleń, Jan Łuczyński, który w lutym br. wykonał zadania Planu 6-letniego, Krzątnik, Wolarz i wielu innych. Wysiłki załogi, dobra organizacja pracy, rozwój współzawodnictwa, udoskonalenia racjonalizatorów — dały dobre rezultaty.

Nosal Wł.

*

Również załoga Zakładów Graficznych Przemysłu Terenowego w Bochni wykonała plan produkcji na rok 1953. Michalik, Hojnik, Dębosz — to przodownicy, którym w znacznej mierze zawdzięcza zakład wykonanie planu.

(ws)

*

Garbarnia nr 2 w Krakowie wykonała roczny plan w dniu 5 bm., jako pierwszy Zakład Krakowskich Zakładów **Garbarskich.** **(Zbig).**

Pocztówka z Nowego Targu

Tempo i... »tempo«

W ZASADZIE temat nieciekawy: błoto. Ale cóż, jeśli po przyjeździe omal nie zgubiłeś w nim buta, trudno milczeć tym bardziej, że „gubiących" jest więcej. Mniej więcej tyle, ile osób codziennie przyjeżdża do Nowego Targu, do pracy i podąża z dworca kolejowego przez plac przeładunkowy w stronę miasta. Przebycie placu, jeśli nie ma mrozu, równoznaczne jest niemal z walką z... żywiołem. Ludzie, konie, wozy, dosłownie toną w błocie (patrz zdjęcie). A DOKP?!

DOKP odbyła w bieżącym roku na razie osiem konferencji w tej sprawie i wszystkie bezowocne chociaż MRN oddała do dyspozycji materiały budowlane! To się nazywa „tempo", co?

Ale jeśli już mowa o tempie — w tym dodatnim oczywiście znaczeniu — należałoby wspomnieć o wspaniałej piekarni mechanicznej, której budowa trwała rok, a która już wkrótce rozpocznie produkcję. Raz na zawsze skończą się w Nowotarszczyźnie kłopoty z dostawą pieczywa. Mechaniczna piekarnia produkować będzie 12 ton pieczywa dziennie!

Słowo „produkcja" kojarzy się mimo woli z kombinatem skórzanym, największym tego rodzaju w Polsce, jaki powstaje w Nowym Targu. Wprawdzie prace przy budowie Nowotarskich Zakładów Obuwia są dopiero w zalążku, ale już w 1955 r. przewiduje się produkcję w jednej z hal. A tymczasem w Technikum Garbarskim (a od nowego roku i w Technikum Obuwniczym) kształcą się nowe kadry fachowców. Ubogi dotąd Nowy Targ stanie się wkrótce ważnym ośrodkiem przemysłowym. Ale na razie — słuszne pretensje mają rolnicy nowotarscy do PZGS. Zboże, mleko, żywiec odstawiają tak jak inni chłopi z powiatu, natomiast przy rozdziale towarów PZGS traktuje ich jako... „mieszczuchów". Skutek? W nowotarskim sklepie „na lekarstwo" nie znajdziesz okuć do wozów, osi, obręczy na koła, których pełno w każdym gromadzkim sklepie GS. Pretensje nowotarszczan są słuszne — PZGS musi je uwzględnić!

Na zakończenie jeszcze jedna pretensja, tym razem do PKS. Dlaczego do Kowańca, odległego o parę km od Nowego Targu, nie kursuje ani jeden autobus? Czeka na to młodzież szkolna i ludzie pracy!

Chyba nie bez skutku?

(Wędrowiec)

Tak wygląda plac przeładunkowy przed Dworcem Kolejowym w Nowym Targu w dniach, gdy nie ma mrozu. W błocie codziennie brnie dziesiątki ludzi dojeżdżających do pracy z pobliskich wiosek.

Zakulisami DNIA

MIĘDZY GANGSTERAMI

— Zaangażowałem do naszej szajki byłego senatora.

— Zwariowałeś? Przecież nas okradnie.

(„Krokodil")

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM?

na to pytanie, mimo, że wybory odbędą się już jutro — niesposób jest odpowiedzieć. Prasa francuska zgodnie przyznaje, że rzadko kiedy panowało we Francji podobne zamieszanie przed wyborami prezydenckimi jak obecnie.

Oficjalnie zgłoszono dotychczas kandydatury zaledwie kilku polityków, m. in. obecnego premiera Laniela. Nieoficjalnych kandydatów (tj. takich, których wysunięcie jest spodziewane), wymienia się przeszło dwa tuziny.

Wszystkie prawie dzienniki uważają, że pierwsze dwie tury w pierwszym dniu wyborów nie dadzą ostatecznego wyniku; ewentualne rozstrzygnięcie może przynieść dopiero trzecia tura w drugim dniu wyborów.

Przy obecnym układzie sił w Zgromadzeniu Narodowym jest niemal wykluczone, aby prezydentem Francji wybrany został człowiek opowiadający się otwarcie za tzw. „armią europejską" lub za kontynuowaniem „brudnej wojny" w Wietnamie. Stąd niepokój, jaki wybory prezydenckie we Francji wywołują w Waszyngtonie.

W kołach politycznych Paryża nie wyklucza się, że w razie gdyby trzecia tura (co jest b. prawdopodobne) nie przyniosła rezultatu obecny prezydent Francji Auriol wyrazi zgodę na ponowne wystawienie jego kandydatury. Na taką ewentualność wskazuje — zdaniem jednego z dzienników paryskich — fakt, że Auriol nie spakował jeszcze swoich rzeczy i nie przygotowuje się do opuszczenia Pałacu Elizejskiego.

Stanisław Szydłowski

Piekarz i krawiec

WYMYŚLAŁ krawiec na piekarza,
albowiem z nerwów wyszedł:
— Co sobie piekarz wyobraża,
mam dostać skrętu kiszek?!
To ma być chleb?
To istna glina!
To ma być chleb?
To jest kryminał!
Gdyby mi w ręce wpadł ten szkodnik!...

A piekarz właśnie mierzył spodnie
i żlił się: — Jawa to, czy sen?!
Czy może we śnie ciężka zmora?
Nogawka jedna jest jak tren,
druga — powyżej kolan!

— Nie miałem spodni, póki żyję,
by zapinały się pod szyję!

— Gdzie, pytam, jest tych spodni sprawca?
Prędzej, dawajcie mi tu krawca!

Krawiec
wezwany
zjawił się prędko.
Lecz
zamiast miary
chleb trzymał w ręku.
— To pan... — rzekł piekarz godnie.
— To pan... — mistrz igły rzekł.
— To pan te uszył spodnie?!!!...
— To pan ten chlebek piekł?!!!...

Zastygli naprzeciw siebie.
Jakiż to widok uroczy!
Piekarz wzrok utkwił w chlebie.
Krawiec — w spodnie wbił oczy.

Piekarz blady okropnie
pierwszy odzyskał głos:
— Masz — rzekł do krawca — te
twoje spodnie!
Weź je sobie i noś!

— Dobrze! dobrze! — grzmi krawiec —
wezmę te spodnie, lecz
chlebuś swój najpierw zabierz!...
I zjedz go sobie, zjedz!...

Tymczasem
mijał
czas.

I tak od lat
w jaką nie spojrzeć stronę
wskazują gniewnie palcem:
piekarz — spodnie spartaczone,
krawiec — chleb z zakalcem.

Jedziemy w Tatry na wczasy świąteczne

Sekcja narciarska oddziału krakowskiego PTTK urządza w dniach od 24.12. — 27.12. br. 4-dniowe wczasy świąteczne na Hali Gąsienicowej oraz w Dolinie Chochołowskiej.

W okresie wczasów świątecznych przeprowadzony zostanie bezpłatny kurs jazdy na nartach dla niezaawansowanych, a dla zaawansowanych zorganizowane zostaną atrakcyjne wycieczki narciarskie. Nad zajęciami czuwać będą fachowi instruktorzy narciarscy i przewodnicy PTTK.

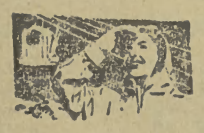

Zgłoszenia i wpłaty na karty uczestnictwa przyjmowane są w Zarządzie Oddziału PTTK, plac św. Ducha 5a, w godzinach od 9 — 12

Na zdjęciu: fragment stylowej jadalni w nowym schronisku.

(CAF, fot. Wł. Werner

BANKOWE STRACHY

GDY ktoś w Myślenicach długo nie wraca do domu, czy do biura, mówi się o nim: „Oho, poszedł do banku". I rzeczywiście „zaginionego" prawie zawsze odnajduje się w kolejce przed okienkiem kasowym w Narodowym Banku Polskim. Co prawda załatwianie interesantów odbywa się w kolejności ale trwa przeciętnie 7 godzin. Lepiej więc byłoby wydawać bloczki z oznaczoną z góry godziną wpłaty czy wypłaty pieniędzy, aby myśleniczanie nie musieli tak długo czekać.

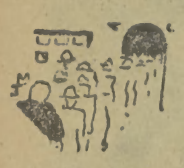

Może wówczas sytuacja by się zmieniła. Bo jak dotychczas powiedzenie: „Idę do banku" — budzi uzasadniony przestrach.

(Koresp. Herder)

TYLKO DLA DZIECI

NIEJEDNOKROTNIE zdarza się, że kiedy w jednej miejscowości brakuje jakiegoś artykułu, to w innej jest on w nadmiarze. Tak ma się również sprawa z rozdziałem śniegowców. Na przykład w sklepach MHD w Trzebini pojawiły się duże ilości śniegowców, lecz wyłącznie dziecięcych. Trudno jednak wymagać, aby ludzie dorośli nosili śniegowce nr 36.

Ciekawe, w której to miejscowości — cudownym zrządzeniem dystrybucji — dzieci chodzą w śniegowcach nr 42?

(Koresp. J. Piekarz)

ŁAŹNIA — KTÓRA NIE MA WODY

25 LAT temu została wybudowana w Myślenicach — łaźnia miejska. Łaźnia ta jest urządzona wzorowo. Posiada dwa aparaty do wytwarzania suchego, gorącego powietrza, natryski i 4 wanny kąpielowe. Z uwagi na to, że miasto nie posiada wodociągu, w pobliżu zbudowano studnię, która miała dostarczać wodę do kąpieli.

Łaźnia była czynna w każdą sobotę, lecz tylko w porze deszczowej, kiedy woda wypełniała studnię. Korzystało wówczas z kąpieli 6 do 10 osób, co przy siedmiu tysiącach ludności Myślenic nie jest liczbą imponującą. Prosty rachunek udowodni, że każdy mieszkaniec miałby szansę wykąpać się raz na piętnaście lat.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Myślenicach postanowiło rozbudować łaźnię, przez zainstalowanie dalszych 2 wanien. Bardzo możliwe, że każdy z myśleniczan mógłby się już kąpać przynajmniej raz na dziesięć lat, ale na razie w łaźni brakuje wody.

(Koresp. JW)

Praca społeczna? Oczywiście!

Ale nie kosztem pracy nauczycielskiej

Nauczyciele powinni pracować społecznie

przede wszystkim w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty

WYCHOWYWAĆ młodzież w duchu materialistycznego światopoglądu, w socjalistycznej moralności, pobudzać w niej uczucia patriotyzmu i internacjonalizmu, walczyć o pełną realizację programu nauczania, o lepsze wyniki w nauce — oto podstawowe zadania, stojące przed nauczycielem, wyraźnie skrystalizowane na sierpniowych konferencjach.

W gminie Skawina grunt leży odłogiem i trzeba go zagospodarować — uskazuje korespondent »Echa«

NASI Czytelnicy i Korespondenci poruszają w listach do redakcji szereg ważnych spraw, interesujących szeroki ogół. Uchwały IX Plenum KC PZPR, zwróciły uwagę naszych Czytelników na jeden z ważnych czynników szybszego podniesienia produkcji rolnej, a mianowicie — likwidacje odłogów i pełne wykorzystanie rezerw w rolnictwie.

Oto co pisze nasz korespondent z Wielkich Dróg, Zygmunt Rams:

„Doceniając znaczenie wielkiej dyskusji nad tezami gospodarczymi, w związku z II Zjazdem PZPR — zabieram i ja głos, aby pokazać na jednym przykładzie, jak wielkie możliwości rezerw tkwią jeszcze w naszym rolnictwie. **Np. w gromadzie Zelczyna i graniczącej z nią miejscowości Borek znajduje się kilkadziesiąt ha łąk, które nie są właściwie wykorzystane z uwagi na wodę podskórną. Grunty te nie przynoszą prawie żadnych korzyści posiadaczom, ponieważ z pół morgi łąki zbiera się przeciętnie jeden kwintal trawy.** Siano bywa jedynie używane jako ściółka dla bydła.

A przecież można podnieść jakość i wydajność plonów przez odwodnienie tych gruntów. Wykorzystując naturalną pochyłość terenu, wystarczy przeprowadzić rowy odwadniające w kierunku niewykończonego kanału. Melioracje tych łąk już kiedyś planowano, lecz projekty pozostały do dzisiaj w „sferze planów".

Podniesienie zbioru siana zapewniłoby rolnikom zaopatrzenie bydła w paszę. Toteż nie ulega wątpliwości, że do pomocy przy pracach melioracyjnych stanie cała ludność zainteresowanych gromad, wykonując w ramach szarwarku konieczne prace nad odwodnieniem gruntów. Trzeba tylko inicjatywy.

Zadania te więc nie ograniczają się do przekazania uczniom pewnej sumy wiadomości z zakresu matematyki, historii czy polskiego, lecz obejmują szeroką dziedzinę kształtowania światopoglądu i charakteru dziecka.

Zadaniem nauczyciela jest z surowego materiału, jakim jest dziecko, ukształtować pełnego człowieka, posiadającego duży zasób wiedzy, zdrowe spojrzenie na świat, prawy i silny charakter — ukształtować człowieka, który będzie wartościowym członkiem społeczeństwa, budowniczym swej ludowej Ojczyzny i jej gospodarzem.

SPROSTANIE tym zadaniom wymaga od nauczyciela przede wszystkim zdecydowanej postawy ideologicznej, wyklarowanego, marksistowskiego światopoglądu, wymaga stałego, systematycznego podnoszenia wiedzy i umiejętności pedagogicznych. Nauczyciel w państwie ludowym to nie tylko wzorowy pedagog, ale i bojownik nowego ustroju.

Nasze nauczycielstwo szkoli się chętnie. Szkolenie stało się dla większości z nich nie tylko niezbędną pomocą w ich pracy dydaktyczno-wychowawczej, ale także i bodźcem do czynnego udziału w społecznym i kulturalnym życiu ich środowiska, szczególnie na wsi.

Tam, gdzie szkolenie ideologiczne postawione jest na odpowiednim poziomie, gdzie szkolący się żyją zagadnieniami ruchu robotniczego, gdzie pilnie studiują Historję Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, gdzie dyskutują nad aktualnymi problemami naszego obecnego życia — tam wszędzie stają się prawdziwymi rzecznikami polityki naszego państwa i prawdziwymi bojownikami o nowe, o postęp.

Nauczyciele nasi rozumieją, że aby być dobrym nauczycielem i wychowawcą młodego pokolenia, nie wolno odrywać się od życia, nie wolno pozostawać obojętnym na to co się dzieje w ich środowisku, w kraju i na świecie. Rozumieją, że im bliżej stać będą zagadnień społecznych, tym głębsza i bardziej nasycona treścią ideową będzie ich praca nauczycielska. Toteż niewielu jest takich nauczycieli, którzy — będąc oddanymi szkole i młodzieży — uchylaliby się od pracy społecznej. Ale...

I tu dochodzimy do odwrotnej strony zagadnienia, do pewnego zjawiska, którego wprawdzie nie można jeszcze nazwać masowym, ale które także nie jest już sporadyczne.

Powiedzmy prosto i otwarcie: nauczyciele na ogół chętnie spełniają swe obowiązki społeczne, ale czynią to tak długo, póki czas na nie poświęcony nie przekracza ilości godzin... doby. Może jest to przesadą, ale przesadą nie są te oto fakty:

OTO na przykład kierownik szkoły w Ryczowie, pow. Wadowice, Michał Kisiński, ma aż kilkanaście funkcji, z których każda zabiera mu sporo czasu. Kierownik Kisiński oprócz funkcji nauczyciela jest m. in. przewodniczącym Komisji Oświatowej, członkiem Rady Narodowej, pełnomocnikiem do spraw budżetowych, prowadzącym szkolenie dla członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, organizatorem kursów Wszechnicy Radiowej...

Inny kierownik szkoły i nauczyciel ob. Zych z Woli Zelichowskiej, pow. Dąbrowa Tarnowska, prowadzi szkolenie ideologiczne w gminie, co zabiera mu pełnych 6 dni w miesiącu, a co w roku szkolnym czyni 60 dni — 60 dni opuszczonych w szkole kosztem nauki dzieci.

Nauczyciel Janusz z Rychwałdu od początku roku szkolnego nie miał ani jednej niedzieli wolnej, bo stale otrzymuje jakieś polecenia z Gminnej Rady Narodowej — raz jest to pomoc w pobieraniu podatków, innym razem spisywanie inwentarza...

Zrozumiałą jest rzeczą, że nauczyciel, człowiek wykształcony, uświadomiony, dobry mówca, jest osobą niezwykle poważaną na terenie gromady, czy gminy i że może być bardzo przydatny w wielu organizacjach, kolegiach, komisjach, na wielu zebraniach, odprawach... naradach... Ale czy towarzysze z Rad Narodowych, komisji, instytucji i organizacji nie uważają, że szkoła to TEŻ ważna placówka pracy nauczyciela?! Że absorbując go nawałem pracy społecznej wyrządzają tym samym ogromną szkodę szkole?!

Obarczanie nauczyciela różnymi obowiązkami doszło już do takiego absurdu, że na przykład w kieleckim władza terenowa usiłowała wezwać wszystkich nauczycieli do... akcji odszczurzania, a w naszym województwie Zw. Samopomocy Chłopskiej do propagowania akcji... hodowli królików.

Odszczurzać, skupywać, inkasować, egzekwować, obsługiwać... a kiedy właściwie nauczyciel ma uczyć? Kiedy ma się przygotować do lekcji, poprawić zadania szkolne, dokształcać się, czytać, kiedy ma mieć chwilę czasu na swoje prywatne życie?!

Czy nasze władze terenowe, organizacje społeczne, odrywając niejednego nauczyciela od jego pracy zawodowej, nie poczuwają się do odpowiedzialności za poziom nauczania w szkołach, za realizację programu szkolnego, za wychowanie dzieci, za ich dobre postępy w nauce?

JEST zupełnie jasne, że nauczyciel nie powinien się odrywać od życia społecznego. Byłoby bardzo źle, gdyby się od niego oderwał. Ale czy nie byłoby słuszniej, aby praca społeczna nauczyciela tak była zorganizowana, aby nie przeciążała go i nie obniżała tym samym wartości jego pracy nauczycielskiej?

I czy nie byłoby również słuszniej aby praca społeczna nauczyciela skierowana została na odpowiedniejsze tory, bardziej związane z jego zawodem? Nauczyciel szczególnie w terenie, powinien być motorem rewolucji kulturalnej. **Czy wobec tego praca społeczna w pierwszym rzędzie w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty w swym otoczeniu, nie byłaby dla niego najodpowiedniejsza?**

Zorganizowanie i prowadzenie biblioteki, zespołów czytelniczych, wygłaszanie pogadanek światopoglądowych dla mieszkańców gromady, praca nad uspółdzielczeniem wsi, popularyzacja wiedzy rolniczej, oto rozległe i wdzięczne pole pracy dla naszego nauczycielstwa.

Nauczyciel to przede wszystkim pedagog, wychowawca młodzieży i społecznik, ale w każdym razie nie człowiek, którego można obarczać nie odpowiednimi dla niego funkcjami.

JADWIGA MOSTOWICZ

Nowohutniczanie chętnie korzystają z barów mlecznych nr 13 i 14

w których jest urozmaicony jadłospis, grzeczna obsługa i panuje czystość

PODCZAS raidu przeprowadzonego ostatnio przez „Echo" w nowohutniczych lokalach gastronomicznych, słyszeliśmy od kierowników i kucharzy tych zakładów, że nie przyrządzają oni potraw jarskich z powodu braku popytu na te posiłki.

A zobaczmy, co powie na ten temat nowa kierowniczka baru mlecznego nr 13 na osiedlu A-O.

PO przeprowadzonym remoncie lokalu tj. od 25.XI. br. postanowiłam oprócz zup podawać jarskie drugie dania składające się z pierożków, naleśników, makaronu z serem, ziemniaków z kwaśnym mlekiem itp. **Po kilku dniach zauważyłam, że liczba naszych konsumentów znacznie wzrosła!** A tajemnica tego kryje się w książce życzeń i zażaleń, którą proszę przeglądnąć — mówi kierowniczka baru.

I rzeczywiście. Już pod datą 27.XI. br. czytamy:

„Niech żyją pierożki, będę stałą konsumentką baru nr 13. Zauważyłam, że po odnowieniu baru wzrosła różnorodność potraw, które można zjeść z apetytem. Jest uprzejma obsługa, czysto, a wszystko to doskonale wpływa na apetyt". Podpis i adres — A. Z. Blok 1 m. 13.

Pod tą samą datą czytamy dalej — „Będąc przypadkowo na kolacji po remoncie lokalu — tak zawsze ruchliwego zauważyłem, iż można tu smacznie i z apetytem zjeść, będąc szybko i grzecznie obsłużonym. Miłe i czyste koleżanki dobrze spełniają swe obowiązki".

Podobnych uwag z książki życzeń i zażaleń można by przytoczyć znacznie więcej, począwszy od dnia 25.XI. 1953 r. — poza jedyną tylko uwagą umieszczoną pod datą 8 bm., w której czytamy: „Bułki stare, twarde jak kość, masło nieświeże i zimne kakao. Dotychczas poza tym byłam zadowolona".

Otóż okazuje się — jak wyjaśnia kierowniczka baru — **że często bułki są dostarczane z opóźnieniem, z powodu czego podawać się musi pieczywo z dnia poprzedniego. Również brak lodówki powoduje znacznie szybsze psucie się masła.**

BAR MLECZNY W „GIGANCIE"

NASTĘPNIE udajemy się do baru mlecznego nr 14, znajdującego się w budynku „Gigant" na osiedlu A-1.

Ale niestety dojście do niego nie jest takie łatwe, gdyż przeszkadzają stojące bezużytecznie wokół budynku „Giganta" od początku roku bieżącego rusztowania.

W barze zastajemy kilku konsumentów zajadających gołąbki z ryżem, które sobie bardzo chwalą. Również są zadowoleni, z wzorowej czystości sali konsumcyjnej oraz z uprzejmej i szybkiej obsługi. Potwierdzenie tego znaleźliśmy również w książce życzeń i zażaleń.

„Nie mielibyśmy żadnych kłopotów gdybyśmy dostawali trochę więcej mleka, a ZB nr 1 usunęło rusztowanie, gdyż okazuje się, że na skutek tej przymusowej konspiracji rzadko kto wie o naszym istnieniu. Konsumenci zaś, którzy nawet wiedzą, boją się i tak do nas przychodzić wieczorami, aby nie rozbić sobie głowy czy zwichnąć nogi na otaczającym nas rusztowaniu" — mówi kierowniczka baru.

Rocznica zamontowania rusztowań zbliża się — mówi z uśmiechem jeden z konsumentów — więc prawdopodobnie w dniu tej uroczystości ZB nr 1 postara się je usunąć!

My jednak prosimy ZB nr 1 w imieniu wielu nowohutniczan, aby nie czekał na tę rocznicę i rusztowania wreszcie zlikwidował.

Franciszek Walczak

W czynie przedzjazdowym załogi PGR woj. krakowskiego deklarują pomoc spółdzielcom i indywidualnym chłopom

ZAŁOGI państwowych gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych w woj. krakowskim podejmują cenne zobowiązania, dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Główną treścią wielkiego czynu przedzjazdowego jest pomoc dla spółdzielców i indywidualnie gospodarujących chłopów.

Rejonowe kierownictwo robót wodno - melioracyjnych w Bochni, zobowiązało się wykonać ponad plan 80 metrów bieżących wału przeciwpowodziowego w gromadzie Uście Solne, celem zabezpieczenia wsi przed wylewami rzeki. Inżynierowie i technicy zobowiązali się urządzić w gminach Zabierzów, Uście Solne i Bogucice pogadanki z chłopami indywidualnymi na temat racjonalnego zagospodarowania łąk i pastwisk w celu zwiększenia ilości paszy.

Z inicjatywy Teofila Frankiewicza podobne zobowiązanie podjęła załoga stacji selekcji w Piotrkowicach Małych. Robotnicy nawadniający systemem gospodarczym łąki w obrębie gospodarstwa, zobowiązali się dodatkowo pomóc indywidualnie gospodarującym chłopom w nawodnieniu 20 ha pastwisk. Dzięki temu plony siana wzrosną o 20 proc.

Duże znaczenie posiadają zobowiązania, których celem jest podniesienie wiedzy rolniczej wśród chłopów. Pracownicy techniczni stacji selekcji w Krzeszowicach — inż. Nowak i inż. Radwański postanowili przez całą zimę przeprowadzać szkolenie fachowe i pogadanki w spółdzielniach produkcyjnych i w indywidualnie gospodarujących gromadach.

Wielu robotników rolnych zobowiązuje się również przyjść z pomocą spółdzielczym i gromadzkim świetlicom. Na specjalne wyróżnienie zasługuje inicjatywa koła ZMP przy Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Jodłowniku, które wystawi sztukę teatralną i urządzi wieczornicę w spółdzielni „Świt" we wsi Szyk. (r)

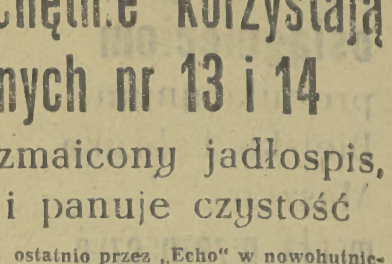

WARZYWNIK DZIAŁKOWY NA WŁASNE POTRZEBY

DOBRY wieczór Helenko! Przyszłam do ciebie, jak zwykle po mądrą radę. Kiedy byłam tu poprzednim razem, widziałam jak robiłaś planik warzywnika. Opowiedziałam o tym mężowi. — „No to poradź się — powiada — tej wszystko wiedzącej Helenki, żebyśmy w przyszłym roku znowu nie musieli dokupywać marchwi i cebuli, a „kąpać" się w ogórkach i pomidorach.

— No i przyszłaś do tej „mądrej" przyjaciółki, żeby ci skalkulowała obszar pod poszczególne warzywa,

— Właśnie, właśnie: powiedz mi, kochana, ile czego posadzić dla naszej rodziny, składającej się z 8 osób.

Pierwszą pozycją, którą ci podam będą gatunki warzyw, drugą — potrzebna ilość plonu, trzecią — obszar w metrach kwadratowych, a czwartą ilość nasion w gramach, a więc zapisuj:

buraki ćwikłowe — 100—150, 50, 75;
cebula (z rozsady) — 150, 50, 20;
fasola szparagowa — 100, 100, 1000;
groch — 30, 20, 500;
marchew — 100, 30, 20;
pietruszka — 30, 20, 10;
ogórki gruntowe — 100, 50, 40;
kapusta główkowa — 120, 30, 3;
kalafiory — 60, 50, 3 — 4;
pomidory — 150, 50, 3.

Oczywiście mogą być drobne odchylenia, zależne od wielkości plonu: tak np. ubiegłe lato dało ogromne plony ogórków i pomidorów, a niedopisały fasola i szpinak.

— O właśnie szpinak! Przecież zapomniałaś o nim Helenko w tej kalkulacji!

— W ten sposób „zapomniałam" również o kalarepie, sałacie i rzodkiewce. Otóż nie zapomniałam, lecz tych warzyw nie wlicza się do planu obszaru, ponieważ, jako rośliny o bardzo krótkim okresie wegetacji, traktujemy je jako przed śród lub po-plony, wyzyskując obszar zaplanowany pod inne warzywa. Jeżeli jednak chcesz podam ci szczegóły o ich siewie.

kalarepa (międzyplon w kapuście) — 50, 50, 3—4;
rzodkiewka (przedplon fasoli i kapusty) — 40, 50, 100;
szpinak (przed-poplon kapusty, kalafiorów) — 80, 100, 150;
sałata (przedplon pomidorów) — 80, 50, 3.

Te ilości plonu wystarczą na ogół na bieżące potrzeby rodziny 8-osobowej. Zaznaczam — potrzeby bieżące, gdyby bowiem chodziło o zapasy zimowe, to obszar pod niektóre warzywa (buraki, cebule, marchew, pietruszkę, ogórki, kapustę i pomidory) trzeba by co najmniej podwoić. (Steb)

KREM BRZOSKWINIOWY „URODA"

jest niezastąpionym środkiem do pielęgnacji skóry twarzy. Wzmacnia, odświeża i przywraca zdrowy wygląd. Może być używany do każdej cery.

Po nitce do kłębka

Historia jednego braku

HISTORIA, którą chcemy wam opowiedzieć, nie należy do tych, jakie utrwala się w kronikach i księgach. Zrodziła się ona w toku żmudnych poszukiwań, powstała z szeregu faktów i obserwacji, które stanowią nierozerwalny łańcuch skutków i przyczyn. O jednym tylko chcemy was jeszcze uprzedzić: w naszej historii odwrócimy chronologię wydarzeń. To jest konieczne. Zaraz się o tym przekonacie.

*

BYŁA wiosna 1953 roku. Słońce przygrzewało już mocno a wieczory pachniały świeżą zielenią łąk i lasów. W taki właśnie jeden majowy dzień (a było to w Jaworznie) młoda kobieta Szafrańska udała się do sklepu MHD. Nie przyszła tam po zwykłe, codzienne zakupy. Ten dzień był dla niej **specjalnie ważny.** Możemy to tak określić, ponieważ **Szafrańska wychodząc za mąż postanowiła zakupić na raty meble, pierwsze własne meble.** Wybrała komplet kuchenny. Nie będziemy się przecież temu dziwić. To nie tylko „kobieca słabość", ale zasadnicza sprawa przy zakładaniu rodziny.

Powędrowały białe kuchenne meble do nowego mieszkania Szafrańskiej, przyspoczęły w tym dniu wiele radości i osobistego zadowolenia. Ale po kilkunastu dniach... Stało się; aż przykro o tym pisać. Popękały drzwiczki w czystym białym kredensie, poskręcały się listewki, wypaczyły szufladki. I cóż robić? — pomyślała zmartwiona młoda mężatka.

— Trzeba złożyć reklamację — oświadczono jej w sklepie MHD, gdy się tam udała i przedstawiła swą troskę. Napisała więc reklamację. Z Jaworzna powędrowała ona pocztą służbową do Chrzanowa, gdyż tam właśnie mieściła się centrala, do której przywędrowały meble prosto z wytwórni.

— Z jakiej to wytwórni? — zapytał kierownik centrali MHD w Chrzanowie, pochylonego nad biurkiem księgowego. — Zaraz poszukamy.

*

KOMPLET kuchenny, co do którego Szafrańska zgłosiła swoją reklamację, przybył do Centrali MHD w Chrzanowie z Drzewnej Spółdzielni Pracy znajdującej się w Suchej.

Gdy przyjechaliśmy do Suchej był słoneczny grudniowy ranek. Do wytwórni mebli prowadzi nas droga przez piękny zabytkowy park obok starego zamku. Już z daleka dobiega do naszych uszu zgrzyt pił i stukot stolarskich narzędzi. Wytwórnia mieści się na fundamentach starej hrabiowskiej oranżerii. Wybudowano ją i uruchomiono w sierpniu 1950 r.

— Jaki asortyment mebli wyrabiacie w waszej wytwórni? — zapytujemy kierownika produkcji Stanisława Adamczowskiego.

— Na razie tylko komplety kuchenne. W przyszłym roku, gdy rozbudujemy nasze warsztaty, rozszerzymy znacznie produkcję i będziemy wyrabiać prawdopodobnie kilka rodzajów mebli...

— Tak, komplety kuchenne... A dokąd je wysyłacie?

— Do punktów sprzedaży PSS i MHD w Krakowie, Wadowicach, Andrychowie, w Chrzanowie.

— Tak, w Chrzanowie... Nam chodzi specjalnie o Chrzanów. Stamtąd otrzymaliście przed paru miesiącami reklamację dotyczącą kompletu kuchennego. Kto u was jest brakarzem?

— Józef Hajdeła.

— Czy możemy z nim porozmawiać?

— Owszem. Jest teraz w warsztacie.

Z biura udajemy się wprost do stolarni. Praca idzie tu „pełną parą". W wysokich stosach leżą świeżo oheblowane deski i deszczułki, dalej gotowe już elementy kuchennych stołów i kredensów, taborety, szuflady itp.

W TYM labiryncie odnajdujemy Józefa Hajdełę. Rozmowa jest długa i szczegółowa. Najpierw dowiadujemy się o surowiec. Wytwórnia otrzymuje go z miejscowego tartaku, lub z tartaku w Jordanowie. Są to różnej grubości deski z drzew szpilkowych.

— Czy ten gatunek drzewa nadaje się w pełni do produkcji mebli?

— Tak jest. Ale pod jednym warunkiem. **Materiał musi być dobrze przesuszony, bo inaczej...** Zresztą zobaczycie sami. Proszę. Mamy tutaj kilka gotowych kredensów, jeszcze niepolakierowanych. Wszystko dopasowane „na sto dwa". Nie ma żadnego braku. Nigdy bym go nie przepuścił. Mamy jednak poważną trudność, brak jest suszarni. W lecie materiał schnie na polu, ale gdy przyjdzie zima, to czarna rozpacz. **Nie ma po prostu gdzie suszyć. W stolarni postawiliśmy piece, znosimy tutaj deski. To zaledwie część. A reszta? Nie można przecież ograniczać produkcji.** Mimo, iż bardzo zwracamy uwagę na jakość materiału, może się zdarzyć, że gotowy już mebel jeśli dostanie się później do pomieszczenia z centralnym ogrzewaniem zacznie pękać.

— I tak właśnie stało się z kredensem, który zakupiła Szafrańska z Jaworzna?

— Niestety, tak. W wyniku tej reklamacji otrzymała ona inny komplet, z którego jest już zadowolona.

ZKOLEI przyłączył się do naszej rozmowy brygadzista lakiernik Władysław Tomaszewski. On również pragnie nam przekazać swoje troski.

— **Farby i lakiery, jakie otrzymujemy z Radomia są, niestety, bardzo złej jakości.** Dostarczane są w 80 kg bańkach. To bardzo niepraktyczne, gdyż po otwarciu robi się kożuch, jeśli zaraz nie zużyje się całej zawartości. **A trudno 80 kg zużyć w jeden dzień.** Zresztą podobny kożuch jest także na spodzie. **Świadczy to o tym, że w fabryce farb i lakierów w Radomiu nie oczyszczają starannie baniek. No i sama jakość. 1 kg lakieru starczy na pokrycie tylko 4 m kw. Trzeba przy tym „pociągać" kilka razy.**

W produkcji mebli w Suchej nie zdaje także egzaminu tzw. sklejka (dykta klejona) dostarczana z Rajczy. Klej jest słaby i powstają później fałdy, które niesposób usunąć. Oto zasadnicze przyczyny, które utrudniają nam pracę.

Tak, to są naprawdę podstawowe przyczyny, które powodują braki.

Gdy wychodzimy ze stolarni na obszerny plac, gdzie jeszcze, korzystając ze słonecznej pogody suszy się pokładany w klatki materiał, kierownik produkcji Stanisław Adamczowski zatrzymuje nas na chwilę.

— Proszę tu spojrzeć, to właśnie ten nieszczęsny kredens.

Tak to on. Poznajemy go z „rysopisu", popękane drzwiczki, poskręcane listewki, wypaczone szuflady. Odbył długą drogę aż znalazł się znów w miejscu, gdzie się tak niefortunnie narodził. Pójdzie teraz na rozbiórkę. Dobre elementy wykorzystane będą do produkcji innych.

*

OTO jego historia. Oto historia jednego braku, którą wam opowiedzieliśmy.

A opowiedzieliśmy dlatego, aby ci, którzy stali się jej twórcami mogli wyciągnąć wnioski na przyszłość: — jak należy pracować, czego się trzeba wystrzegać, i jakie usunąć bolączki, aby podobnych historii nie trzeba już było więcej opowiadać. Aby nie marnowały się tysiące złotych inwestowane w produkcję „odpadków" zamiast towarów powszechnego użytku, — aby przede wszystkim człowiek pracy otrzymał za swoje pieniądze przedmioty naprawdę wysokojakościowe.

ADAM ŻARNOWSKI

Grudzień 17 Czwartek | Waleriana

Co podać dziś na obiad

Zupa pomidorowa z grzankami. Paprykarz — kluski kładzione. Budyń kakaowy.

Przepis na mięso: 1/2 kg mięsa pokroić w kostkę i zrumienić na tłuszczu. W tym samym tłuszczu zasmażyć drobno posiekaną cebulę. Zatrzeć łyżką mąki, dodać papryki do smaku, osolić, podlać wodą i dusić na wolnym ogniu aż mięso będzie miękkie. Na końcu dodać 2 łyżki śmietany, chwilę poddusić i odstawić.

Idąc ulicami Krakowa

TRZY WAŻNE SŁOWA

SĄ TRZY słowa, które mogą nam umilić życie. Wypowiedziane w odpowiednim momencie mogą rozładować atmosferę, zażegnać awanturę, lub powstrzymać odruch zniecierpliwienia.

A jakże często zdarzają się takie sytuacje na przykład w sklepie, w tramwaju czy też na dworcu, gdzie podenerwowani ludzie czekają tylko na możność wyładowania swego niezadowolenia.

Takie jedno słówko PRZEPRASZAM — może powstrzymać stek niegrzecznych słów gotowych się posypać na współpasażerów tramwaju.

PROSZĘ — wypowiedziane w sklepie — na pewno przychylnie nastroi sprzedawcę.

DZIĘKUJĘ — znów wywoła na pewno uśmiech u tych osób, które nam ustąpiły miejsca w kolejce przy kasie w kinie, czy na dworcu.

Szkoda więc, że te trzy miłe słówka za rzadko słyszymy, a zwłaszcza wypowiadane przez młodzież.

Może nauczyciele — wychowawcy w czasie lekcji zwróciliby uwagę uczniom na te trzy krótkie słowa!

(rum)

ZAPOMNIELI — ŻE JUŻ ZIMA

CO PRAWDA początek grudnia okazał się w tym roku dziwnie łagodny. Po kilku zaledwie dniach trochę chłodniejszych jest ciepło — zupełnie jakby to była jesień, a nie zima.

Ta pogoda, wilgotno-mglista, widocznie zmyliła naszych dystrybutorów i ani na wystawach sklepów sportowych, ani w sklepach z obuwiem nie ma obuwia narciarskiego!

A szkoda, bo niejedna matka czy ojciec kupiliby już chętnie swoim dzieciom w świątecznym upominku właśnie narciarskie buciki.

Budzimy więc naszych dystrybutorów i przypominamy.

— A jednak to już zima — mimo względnej pogody. (rum)

LAS NA RYNKU

CZY TO las wyrósł na rynku? — Nie — to PSS i MHD przygotowały dla mieszkańców Krakowa choinki.

Słodkie, zielone smreki, większe i mniejsze i te zupełnie maleńkie mogące zmieścić się w najmniejszym nawet pokoiku). Dziatwa tłumnie odwiedza Rynek, aby napatrzyć się na ładne drzewka i wybrać dla siebie — to najładniejsze. Co zapobiegliwsi kupują już, mówiąc:

— Czy nie wszystko jedno czy stoi na rynku, czy u mnie? Niech pachnie mi w domu.

A pachną te choinki, aż miło przejść przez Rynek. (rum)

Nowy kurs łączności organizuje LPŻ

Tylko 150 godzin wykładów obejmuje nowy kurs łączności przewodowej drugiego stopnia, który organizuje Zarząd Wojewódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza w Krakowie. Po ukończeniu tego kursu — absolwenci będą mogli pracować w różnych placówkach Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. Zapisy kandydatów przyjmowane są codziennie — do 30 grudnia br. — w biurach Zarządu Wojewódzkiego LPŻ przy ul. Felicjanek 6, a w godzinach popołudniowych od 18 do 21 w Wojewódzkim Klubie LPŻ, Rynek Główny 6. Nauka, która rozpocznie się już w styczniu — będzie bezpłatna.

Metal — oblany czekoladą i... »słodki« haczyk na ryby

to dzieło brakorobów

Fabryki Czekolady i Cukierków »Wawel«

W świetnie wyposażonym zakładzie lekceważy się karygodnie wszelką kontrolę techniczną

PRAWIE jednocześnie z dwóch przeciwległych krańców Polski nadeszły do znanej krakowskiej Fabryki Czekolady i Cukierków „Wawel" (dawniej „Piasecki") — dwa niepokojące sygnały:

W batonie malinowym w jednym ze sklepów w Poznaniu konsument natrafił na haczyk na ryby.

W Tarnowie w podobnym batoniku malinowym znalazł się wcale duży kawałek drutu.

WPRAWDZIE „poznański haczyk na ryby" przy bliższym zbadaniu okazał się „tylko" kawałkiem drutu, wykruszonym tak samo jak „drut tarnowski" z transportera fabrycznego zakładu, lecz nie wolno było zbagatelizować tych sygnałów, zresztą nie pierwszych już.

A oto, co wykazała błyskawiczna wizja przeprowadzona w fabryce „Wawel". W świetnie wyposażonym pod każdym względem zakładzie ziekceważono zupełnie ostatnio kontrolę techniczną. Kierownik oddziału produkcyjnego wytwarzającego batoniki Jan Feluś był gościem na hali produkcyjnej. Wolał bowiem wygodnie urzędować sobie za biurkiem. A przecież jego obecność na hali była specjalnie potrzebna. Co gorsza, ob. Feluś był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiej kontroli technicznej.

„Obejdzie się bez was" — to były ulubione słowa, którymi wita! pojawiających się brakarzy fabrycznych.

NIE przecedzano więc tzw. nadzienia, którym wypełnia się wnętrze czekoladek i batoników, po długim oporze — pomimo zaleceń władz — zgodził się pan kierownik na przesiewanie przed użyciem ziarna kakaowego. Zgodził się dopiero wtedy, gdy pewnego dnia przepędzana na hali kontrola fabryczna wykryła, figurujący jako batonik — żeberko oblane czekoladą.

Często zdarzały się takie wypadki, że kierownik produkcji polecił pakować towar odrzucony przez brakarza, uzasadniając swe polece nie tym, że oddział nie wykonałby planu.

O przedziwnej atmosferze panującej w fabryce „Wawel" świadczy też fakt, iż za wycofany ze sprzedaży nie nadający się do użytku towar, pociągano do odpowiedzialności tylko oddział kontroli technicznej, choć wg okólnika Nr 2 Min. Przem. Spożywczego i Rolnego, za jakość produkcji odpowiedzialni są solidarnie wszyscy produkcja i kontrola.

W walce o jakość nie można tolerować nigdzie, na żadnym stanowisku brakorobów, lekceważących wydane przepisy, zabezpieczające poziom produkcji. (ek)

Na 16 dni przed terminem

Realizacja zobowiązań przedzjazdowych przyczyniła się do wykonania rocznego planu produkcyjnego, przez załogę Garbarni nr 3 na 16 dni przed terminem. Plan wartościowy wykonany został w 100,7 proc. a plan ilościowy w 101,6 proc.

Przy realizacji planu wyróżnili się: zespół „b" z brygadzistą J. Mrozkiem oraz załogi nacieralni i sprycozowni pod kierownictwem M. Śliwińskiego i T. Tyralki.

Na wieś wyjeżdża ze swymi towarami Spółdzielnia im. Pstrowskiego

W ramach łączności miasta ze wsią Włókiennicza Spółdzielnia Pracy im. W. Pstrowskiego zorganizowała ostatnio ruchome punkty sprzedaży artykułów codziennego użytku, które obsługują najodleglejsze wsie naszego województwa. W objazdowych punktach można kupić takie artykuły jak szaliki, rękawiczki, chustki i bogaty asortyment tkanin.

Pomysł ten okazał się celowy, biorąc pod uwagę, że w ostatnich tygodniach sprzedano towarów na ogólną sumę 300 tys. zł.

Echo działa

NIE CZEKAĆ

„ZARZĄD Zaopatrzenia spóźnia się" — notatka Echa dotycząca zaniedbania zaopatrzenia Zarządu Budowlanego nr 4 w Nowej Hucie. Stało się to dlatego — wyjaśnia Zaopatrzenie, że Zarząd Budowlany nr 4 nie upominał się po raz drugi o dostarczenie towaru, a Zarząd Zaopatrzenia nie wiedział, że towar jest aż tak bardzo potrzebny. Dopiero na podstawie notatki Echa, zorientowano się, że sprawa jest pilna i materiał posta nowiono dostarczyć. Naszym jednak zdaniem każde zapotrzebowanie jest pilne i należy realizować je nie czekając na „drugie upomnienie"

(3236)

DBAJMY O HIGIENĘ

NIEHIGIENICZNYMI warunkami w domu przy ul. Orawskiej 7 (Echo nr 223) zainteresował się — — na skutek naszej interwencji — referat skarg i zażaleń Prez. MRN. Administratorowi domu wydano polecenie oczyszczenia dołu kloacznego.

(2516)

NIE BĘDZIE PRZECIEKAĆ

W WYNIKU interwencji Echa, dach kamienicy przy ul. Moniuszki 2, został w całości naprawiony i woda już nie przecieka do mieszkań. (2398)

WAŻYĆ BEZ PLOMB!

ISTNIEJE przepis, zabraniający sprzedawania wędliny z plombami i końcówkami, ale nie przestrzegają go niektórzy sprzedawcy MHM. (Echo, nr 284). W związku z tym sekcja personalna MHM wyciągnęła konsekwencje służbowe wobec osób nie przestrzegających zarządzeń, dotyczących odcinania plomb i końcówek od wędliny.

Niezależnie od tego, załoga sklepów MHM zostanie jeszcze raz pouczona o obowiązku przestrzegania przepisów. (3331)

Kronika Krakowa

☐ **W Krakowie** odbyła się konferencja twórcza, zorganizowana przez profesorów i studentów Akademii Sztuk Plastycznych pod hasłem „Sztuka w służbie narodu walczącego o pokój".

Na konferencji postanowiono, że w ciągu roku akademickiego studenci przygotują prace, na ustalone przez komisje tematy. Słuchacze, którzy wykażą się najlepszymi wynikami otrzymają nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Równocześnie zebrani podjęli zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Studenci studium ogólnego ASP postanowili roztoczyć stałą opiekę nad świetlicami spółdzielni produkcyjnych w pow. miechowskim. Pierwsza 30-osobowa ekipa wyjechała już do 10 spółdzielni powiatu miechowskiego.

Jednocześnie młodzież studium ogólnego ASP wezwała do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie wydziały ASP, Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną, Państwową Wyższą Szkołę Aktorską i Wyższą Szkołę Rolniczą.

☐ **4.928.643,32 zł** — to imponująca kwota pieniężna, którą zebrali w ciągu 11 miesięcy br. mieszkańcy Krakowa na budowę stolicy. Największą sumę, bo 3.578.602,14 zł ofiarowali na ten cel robotnicy i pracownicy umysłowi, a 141.629,05 zebrała młodzież szkolna. Z imprez uzyskano — 662.766,83 zł, a ze sprzedaży znaczków — 408.249,56 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Samochód osobowy „Kabriolet" w bardzo dobrym stanie, najchętniej BMW 4 osobowy super sport kupię. Oferty „Prasa", Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod „5337". K 15863-1

CO·GDZIE·KIEDY

Teatry

Słowackiego — „Jegor Bułyczow" godz. 19.15.

Stary (duża sala) — „Profesja pani Warren" 19.15. (mała sala) — „Domek z kart" 19.

Poezji — „Nie igra się z miłością" 19.15.

Groteska — w objeździe.

Nurt — „Tor przeszkód" 19.

Gnom (w Teatrze Studio) — „Paluszka" 16.

Kina

Apollo — „Skandal w Clochemerle" godz. 16, 18, 20.

Warszawa — „Młode serca", 15.45, 18, 20.15.

Wanda — „Taksówka nr 3886", 16, 18, 20.

Sztuka — „Przełom" cz. I, 16, 18, 20.

Wolność — „Dusze czarnych", 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Jak hartowała się stal", 15.30, 17.30 19.30.

Uciecha — „Admirał Uszakow", 15.45, 18, 20.15.

Chemik — „Z cesarsko królewskich czasów opowiadań kilka", 19.

Wystawy

Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica „Sztuka w stroju ludowym".

Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne".

Wystawa w Domu Szolayskich (plac Szczepański).

Dom Plastyków — Wystawa prac Romany Lipez. Otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10 — 18.

Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12.

Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9, III p. „Ubiory dawne. jako produkt sztuki i rzemiosła" i „Szkło artystyczne dawne i współczesne".

Pałac Sztuki — Wystawa retrospektywna pt. „Krajobraz i życie wsi polskiej".

Z wizytą we wzorowym Ośrodku Burs Dyrekcji Okr. Szkolenia Zawodowego

PRZECHODZĄC al. Puszkina zobaczyć można kilka bloków zbudowanych z czerwonej cegły. Jest to Ośrodek Burs Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego. Wieczorami niekiedy płyną stąd wesołe melodie a czasem znów panuje cisza. Wtedy to łatwo domyśleć się, że młodzież odrabia lekcje.

Z KIEROWNIKIEM ośrodka Feliksem Marszałkiem i zastępcą kierownika do spraw pedagogicznych Edwardem Osolińskim zwiedzamy ośrodek. Na korytarzach widzimy piękne gazetki ścienne, emblematy, transparenty. Ponad wszystko wybija się dekoracja z papieroplastyki przedstawiająca piękny Pałac Kultury i Nauki.

Wchodzimy do jednej z sal. Kilkanaście dziewczynek pochylonych nad książkami coś pilnie studiuje. Przy jednym ze stolików uczennica klasy III C Technikum Ekonomicznego — Helena Rachwalska uczy się planowania. Nieco dalej Władysława Chwastek i Krystyna Tomerska powtarzają materiał z górnictwa. W ciszy przy wydatnej pomocy wychowawców można naprawdę ugruntować odpowiednio wiadomości i przygotować się do przedmiotów szkolnych, czy do egzaminów.

By nie przeszkadzać uczącym się, idziemy dalej. W innej sali jedna z dziewczynek czyta głośno „Kordiana", inne zaś siedzą obok i uważnie słuchają. Od wychowawczyni Krystyny Nowak dowiadujemy się, że są to dziewczynki z Liceum Pedagogicznego i w ten sposób przerabiają zadaną im lekturę.

— Moje dziewczynki nie tylko są pilne, jeśli chodzi o naukę, ale również nadzwyczaj dbają o czystość w swych salach — mówi Krystyna Nowak.

I rzeczywiście we wszystkich pokoikach zamieszkałych przez 3 lub 4 uczennice białe łóżeczka są pięknie zasłane a podłoga aż błyszczy.

PO przeciwnej stronie korytarza w małym pokoiku obradują rada młodzieży pawilonu „B". Widzimy tu przewodniczącą Alfredę Gabryś, członków rady, Genowefę Malarz, Sabinę Spyra oraz inne dziewczynki przodownice nauki i pracy społecznej omawiające sprawy młodzieżowe związane z pracą ośrodka.

Rada Młodzieżowa pomaga personelowi ośrodka w pracy wychowawczej.

Praca wychowawcza jest tutaj bardzo trudna bowiem ośrodek skupia młodzież 20 różnych typów szkół zawodowych, młodzież która przybyła tu ze wszystkich zakątków Polski i uczy się wielu najrozmaitszych przedmiotów. Ta różnorodność typów szkół i nauki wymaga od personelu wychowawczego dużego przygotowania oraz odpowiedniego podejścia pedagogicznego. Wychowawcy nie szczędzą sił i robią wszystko, by młodzież otoczyć jak najlepszą opieką.

Z PRZEPROWADZONEJ rozmowy z dziewczynkami i chłopcami oraz z naszej obserwacji widzimy, że wszyscy czują się tu dobrze. Urządzane są częste wycieczki do kin, na występy zespołów artystycznych, oraz do teatru. W ośrodku są zorganizowane zespoły taneczne, chóralne, muzyczne, recytatorskie i dramatyczne.

W najbliższych dniach zostanie oddany do użytku młodzieży nowo zbudowany centralny pawilon z dużymi salami, w których znajdą miejsce czytelnia, biblioteka i stołówka. (Z. Woj.)

Na odgłos syreny strażackiej zatrzymują się wszystkie pojazdy

Pędzą samochody osobowe, ciężarowe, jadą tramwaje, motocykle — jednym słowem ulice Krakowa tętnią życiem. Nagle przeraźliwy głos syreny Pogotowia Straży Pożarnej. Z szaloną szybkością pędzą czerwone strażackie samochody.

Na głos syreny ulice zamierają, stają samochody, tramwaje, motocykle. Ale czy wszystkie? Niestety, trzeba stwierdzić, że są kierowcy, motorowi MPK, którzy nie rozumieją, że pędzące samochody strażackie jadą gasić pożar. Nie rozumieją oni, że z przewozem towarów czy pasażerów można po kilkuminutowym zatrzymaniu się zdążyć jeszcze na czas, gdy tymczasem spóźniony przyjazd straży grozi zniszczeniem mienia społecznego czy osobistego, a nieraz i utratą ludzkiego życia. Dlatego też wszyscy kierowcy pojazdów mechanicznych powinni sobie wziąć do serca fakt, że straż pożarna śpieszy z pomocą i dlatego w chwili przejazdów samochodów strażackich inne pojazdy muszą się zatrzymać.

Zdarzają się jeszcze inne przykre wypadki. Straż Pożarna niejednokrotnie alarmowana jest fałszywie, często dla „kawału". Autorzy tych karygodnych „dowcipów" nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że w momencie, gdy Straż Pożarna jest wezwana tam, gdzie nie ma żadnego wypadku, może wybuchnąć pożar w innej części miasta. Rzecz prosta straż na miejsce pożaru przybędzie wtedy z opóźnieniem, co może mieć poważne następstwa. (Z. Wój.)

Odpowiedzi REDAKCJI

Elżbieta Czajka, Kraków, Sienkiewicza. Prosimy zgłosić się do Redakcji po odbiór nagrody książkowej.

Jadwiga Zięba, Kraków, Konarskiego. Otrzymaliśmy odpowiedź z Redakcji „Przyjaciel Żołnierza". Zdjęcie marynarza zostało wykonane przez ob. Janusza Uklejewskiego, zamieszkałego Gdynia, ul. Śląska 55 m. 3. Daty wykonania redakcja nie mogła ustalić. Prosimy przeprowadzić dalszą korespondencję z ob. Uklejewskim. (3192)

Olga Lisowska, Rabka. Istnieje możliwość przyjęcia zwierzątka. Prosimy porozumieć się z Krakowskim Ogrodem Zoologicznym. (3327)

Ciekawa. Istnieje zarządzenie zabraniające palenia w tramwajach. Niestety, wielu pasażerów ignoruje ten zakaz, mimo że jest on przypominany w każdym wozie. Tylko właściwa postawa pracowników MPK oraz społeczeństwa, może wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. (3295)

Kupon konkursowy

Nr sklepu który uważam za wzorowy . . . . . .

. . . . . .

Dokładny adres sklepu . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Imię i nazwisko uczestnika konkursu . . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

Zawód . . . . . .

Komunikaty

W dniu 18 bm. o godz. 19 w lokalu Związku Literatów odbędzie się zebranie sekcji poetyckiej. Prelekcję pt. „Temat i wyraz" wygłosi Jerzy Zagórski. Utwory petyckie recytować będą: Danuta Michałowska, Jadwiga Junówna i Tadeusz Broniewski.

Dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1, Telefony: 222-22 i 211-12. udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Rynek Główny 22, Mikołajska 4, Mogilska 18, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 73, Boh. Stalingradu 77, Pl. Matejki 2, Krowoderska 74, Rynek Gł. 45.

DYŻUR CHIRURGICZNY

Oddział chirurgiczny szpitala im. Narutowicza.

Radio

CZWARTEK — 17 GRUDNIA

5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz. 6.15 Program dnia i komunikaty. 6.20 Audycja dla młodzieży. 6.25 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Koncert. 7.48 Stan pogody. 7.50 Program. 7.55 Wiadomości. 12.04 Dziennik i przegląd prasy. 12.15 Muzyka ludowa. 12.35 O czym gada gromada. 12.43 Audycja dla wsi.

13.00 Popularna muzyka symfoniczna. 13.30 Koncert solistów. 13.55 Program i komunikaty. 14.10 Dla klas I - II — audycja słowno - muzyczna. 14.30 Dla klas VI — słuchowisko. 15.00 Wieniawski „Legenda". 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Białe dymy" — fragm. powieści. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno - muzyczna.

16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Z pieśnią po Związku Radzieckim. 16.50 Listy i piosenki. 17.00 Wiadomości. 17.15 Muzyka. 17.25 Mówi Nowa Huta. 17.30 W rytmie sportowym. 17.50 Recital słynnych solistów. 18.10 Reportaż aktualny. 18.20 Muzyka rozrywkowa

18.30 Odpowiedzi fali „49". 18.45 Lucky: elegia wyk. B. Heran. 18.50 Koncert. 19.10 Kurs języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert życzeń. 20.35 Kwiatki... kwiatki... 20.58 Stan pogody.

21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.32 Słowniczek muzyczny. 22.00 „Godzina próby" odc. powieści H. Rudnickiej. 22.20 Bizet — symfonia C-dur. 22.40 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Jakość napraw samochodów Stacji nr 22 uległa poprawie

O wzajemnej wymianie doświadczeń i koordynacji pracy mówiono na naradzie pracowników Stacji nr 22 Technicznej Obsługi Samochodów z przedstawicielami instytucji korzystających z usług stacji.

M. in. podczas dyskusji stwierdzono, że jakość napraw, ulega poprawie. Istnieją jednak jeszcze niedociągnięcia w produkcji, zwłaszcza w pracach blacharskich, kowalskich i ślusarskich. Niedociągnięcia te jednak nie powinny się już powtórzyć, gdyż załoga stacji dla uczczenia II Zjazdu PZPR zapoczątkowała akcję wystawiania listów gwarancyjnych na jakość wykonywanych napraw.

Redaguje: Kolegium.
Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.
Administracja: RSW „Prasa" — Wiślna 2, III p., tel. 538-63.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-76, dział miejski 219-48 dział terenowy 548-34 i łączniki z Czytelnikami 542-53 (wg 10-17). Dział sportowy, Piłkarz — Wielopole 1, IV p., tel. 5443-58.
Druk. RSW „Prasa".
Zam. 3183 4-B-23019

Echo SPORTOWE

14 tysięcy tenisistów

prosi o troskliwszą opiekę

Co usłyszeliśmy na sejmiku amatorów białego sportu

PRZEZ dwa dni radzili działacze tenisowi jak poprawić poziom swej dyscypliny sportu. Obrady miały ogólnopolski charakter; z całego kraju zjechali działacze i trenerzy na plenarne posiedzenie sekcji tenisa.

Część narady, która dotyczyła planów na przyszłość, jest teoretycznie najważniejsza. Teoretycznie, gdyż jedną z przyczyn kryzysu tenisa jest to że poprzednie plany pracy bywały nie w pełni realizowane. Istotne będą jednak również pewne szczegóły z zakresu tzw. sprawozdawczości za rok bieżący. Sprawy te referował przewodniczący sekcji tenisa GKKF, Słabolepszy.

W Polsce jest zarejestrowanych obecnie 14 tys. zrzeszonych tenisistów. Jest to cyfra pokaźna i dowodzi że mimo wielu trudności sportem tym nadal interesuje się wielu obywateli. Do cyfry tej dorzucić trzeba rzecz prosta pewną liczbę tenisistów niezrzeszonych.

32 000 PIŁEK

Posiadamy 70 instruktorów i 10 trenerów. W tym sezonie władze tenisowe rozprowadziły 32 tys piłek, lecz cyfra ta okazała się dwukrotnie za mała na potrzeby naszego tenisa.

Rakiety krajowej produkcji, mówił przew. Słabolepszy, nadal są złe, nie nadają się dla bardziej zaawansowanych zawodników. W minionym sezonie importowano przeto 230 rakiet lecz i to było za mało. Istniejące u nas korty również nie zaspokajają potrzeb. W wielu ośrodkach zabiera się je dla użytku siatkarzy i koszykarzy. Przewodniczący sekcji tenisa przypomniał w tym miejscu rozporządzenie przewodniczącego GKKF w sprawie nieoddawania kortów tenisowych dla innych celów. Rozporządzenie to nadal nie jest respektowane.

Oceniając pracę sekcji, stwierdzono że pracowała ona niezbyt zadowalająco. Niektórzy członkowie „bumelują" i rzadko pokazują się na zebraniach. Słabo pracowała m. in. sekcja młodzieżowa, która w ciągu roku zdołała opracować tylko regulamin jednego turnieju. Kontakt prezydium z radą trenerów był również nie wystarczający.

UBOGI KALENDARZ

Duże zainteresowanie wzbudziło omówienie kalendarza imprez w 1953 r. Był on bardzo ubogi (zaledwie jedna impreza międzynarodowa — turnie) w Budapeszcie). Sekcja planowała imprez więcej, jednakże, jak się wyraził przewodniczący, z przyczyn niezależnych od sekcji, planu imprez nie zdołano zrealizować.

Szkoda, że nie powiedziano wyraźnie kto — i dlaczego sprzeciwiał się, aby imprez było więcej, aby podnosił się w ten sposób poziom kadry.

W roku przyszłym kalendarz będzie nieco bogatszy — m. in przewiduje się 3 imprezy międzynarodowe, co jest stanowczo za mało. Władze tenisowe uznały (ponieważ)ie, że dotychczasowy regulamin dopuszczania zawodników do turniejów mistrzowskich okazał się szkodliwy. Obecnie w mistrzostwach Polski będą mogli uczestniczyć nie tylko zawodnicy klasy mistrzowskiej i I lecz również wyróżniająca się młodzież.

Wreszcie co nas bodaj najwięcej interesuje, stwierdzono, że poziom juniorów poprawił się w porównaniu z rokiem 1952. O juniorkach niestety tego powiedzieć jeszcze nie można.

Do niektórych innych problemów naszego tenisa postaramy się powrócić w niedługim czasie.

Konferencja w sprawie Wyścigu Pokoju

W BERLINIE odbyła się konferencja Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego VII Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, w której wzięli udział przedstawiciele redakcji „Trybuny Ludu", „Rudeho Prava" i „Neues Deutschland".

Komitet Międzynarodowy omówił m. in. zagadnienia, wynikające z wprowadzenia Wyścigu Pokoju do międzynarodowego kalendarza UCI. Międzynarodowy Komitet ustanowił jako datę rozpoczęcia VII Wyścigu Pokoju dzień 2 maja 1954 r. Wyścig rozpocznie się w Warszawie i przebiegnie trasę, liczącą około 2 tys. kilometrów, podzieloną na 13 etapów — do Pragi. W czasie wyścigu przewidziane są trzy dni wypoczynku. Na konferencji został również zatwierdzony regulamin przyszłorocznego Wyścigu Pokoju, który przewiduje m. in. prawdopodobnie jak w ubiegłych latach udział 6-osobowych drużyn. Klasyfikacja będzie przeprowadzona zarówno w konkurencji indywidualnej jak i zespołowej na każdym etapie. Zwycięzcy poszczególnych etapów otrzymają w klasyfikacji indywidualnej minutę bonifikaty.

KUPON KONKURSOWY „ECHA KRAKOWSKIEGO"

WYBIERAMY WZOROWEGO PIŁKARZA

Za najbardziej wzorowo zachowującego się piłkarza naszego okręgu uważam:

1. . . . . .
z koła sportowego . . . . .
2. . . . . .
z koła sportowego . . . . .
3. . . . . .
z koła sportowego . . . . .
Nazwisko i imię . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
Adres . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

Pod siatką w Krakowie

W mistrzostwach siatkarzy w klasie A rozegrano ostatnio dalszą rundę spotkań, która przyniosła następujące wyniki:

Spójnia Wawel—AZS WSWF Ib 3:0, Spójnia Wawel — Stal Nowa Huta 3:2, Kolejarz DOKP — Stal Tarnów 3:1, Kolejarz DOKP — Ogniwo Tarnów 3:1, AZS AGH — AZS WSWF Ib 3:0, Stal Tarnów — Stal Nowa Huta 3:1 (wynik ten jest dużą niespodzianką), Ogniwo Tarnów — Górnik Bochnia 3:2, Górnik Bochnia — AZS AGH 3:1.

W rozgrywkach mistrzowskich siatkarek padły rozstrzygnięcia: AZS WSWF — Włókniarz Kr. 3:0, AZS WSWF — Gwardia Ib 3:0, Ogniwo Tarnów — Górnik Bochnia 3:0 w.o. i Górnik Bochnia — Włókniarz Kr. 3:0.

W klasie A mężczyzn nie ma już obecnie żadnej drużyny bez straconego punktu. Na czele utrzymują się nadal siatkarze krakowskiego Kolejarza, którym jednak poważnie zagraża drużyna Spójni Wawel. Układ drużyn przedstawia się następująco:

1. Kolejarz DOKP	7	6	20:9
2. Spójnia Wawel	6	5	16:6
3. Ogniwo Tarnów	7	3	13:14
4. AZS AGH	4	2	7:8
5. Górnik Bochnia	3	1	7:7
6. Stal Nowa Huta	3	1	6:8
7. Stal Tarnów	5	1	5:13
8. AZS WSWF Ib	5	1	4:13

W mistrzostwach siatkarek porażki nie poniosła dotąd tylko drużyna AZS WSWF. Akademiczki nie tylko nie przegrały dotychczas żadnego spotkania, ale również nie straciły ani jednego seta. Najgroźniejszymi rywalami AZS są zespoły tarnowskie-Ogniwa i Unii, mające obecnie po 1 straconym punkcie. Tabela rozgrywek klasy A jest następująca:

1. AZS WSWF	6	6	13:0
2. Ogniwo Tarnów	6	5	15:4
3. Unia Tarnów	3	2	6:3
4. Górnik Bochnia	5	2	8:9
5. Stal Tarnów	4	2	7:8
6. Włókniarz Kr.	3	0	0:9
7. Gwardia Ib Kr.	3	0	0:9
8. Spójnia Nowy Sącz	4	0	0:12

Lista najlepszych tenisistów krakowskich

PREZYDIUM sekcji tenisowej WKKF zatwierdziło przedstawioną przez radę trenerów listę najlepszych tenisistek i tenisistów woj. krakowskiego, która przedstawia się następująco:

KOBIETY — 1) Krawczykówna (Og. Tarnów), 2) Z. Kubalanka (Ogn. Kraków), 3) Łysakowa (Kol. Kraków), 4) Mociuszek (Unia Żywiec), 5) Zięba (Stal Chrzanów), 6) Pawlikówna (Unia Żywiec), 7) Potuczkowa (Ogn. Kr.), 8) Florkiewiczówna (Gw. Kr.), 9) Kamieńska (Ogn. Kr., 10) Komorowska (OWKS).

MĘŻCZYŹNI — 1) Kurman (Gw. Kr.), 2) Christ (Ogn. Kr.), 3) Wawrowski (Ogn. Kr.), 4) Zawadzki (Ogn. Kr.), 5 i 6 ex aequo Skąpski (Ogn. Kr.) i Moj (Kol. Kr.), 7) Horain (Kolejarz Kr.), 8) Karton (OWKS), 9) Pieczonka (Gw. Kr.), 10) Koziowski (Ogn. Kr.).

JUNIORKI — 1) Fogelman (Kol. Kr.), 2) Filip (Gw. Kr.), 3) Dańda (Kol. Kr.), 4) Alicja Żebrowska (Ogn. Kr.), 5) Lupówna (Gw. Kr.).

JUNIORZY — 1) Nowak (Gw. Kr.), 2) Hirszel (Ogn. Kr.), 3) Wardas (Gw. Kr.), 4) Broda (Ogn. Tarnów), 5) Wajda (Kol. Kr.).

Sportowcy LZS Mikołajowice w swej gromadzkiej świetlicy

Gdy zimno nie pozwala już grać na boiskach, sportowcy LZS Mikołajowice pod Tarnowem przenoszą się do świetlicy w gromadzkim Domu Ludowym.

Wieczorami, po pracy i nauce, starsi i młodzież gremialnie ściągają do świetlicy.

Dużym powodzeniem cieszą się szachy. Amatorów jest coraz więcej. Nawet najmłodsi członkowie LZS — dwunasto-trzynastoletni chłopcy zaczynają tu już próbować swych sił. Nieraz też wypadnie długo czekać na swą kolejkę — takie panuje oblężenie przy stoliku — ale i pokibicować jest również przyjemnie. Największe zainteresowanie wzbudzają wewnętrzne turnieje LZS.

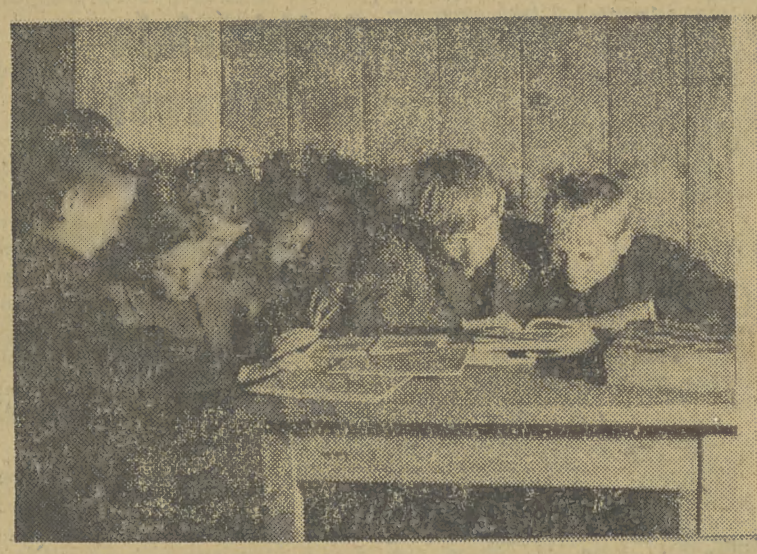

Kostylew znów poprawił swój rekord świata

W Swierdłowsku, w podnoszeniu ciężarów, uzyskano dwa wyniki lepsze od rekordów świata. Przebywający niedawno w Polsce rekordzista świata w wadze lekkiej, Kostylew, osiągnął w rwaniu 120,6 kg, tj. o 0,6 kg lepiej, niż ustanowiony przez niego rekord. Zwycięzcą został w tej wadze mistrz sportu Iwanow, który w trójboju wynikiem 375 kg ustanowił nowy rekord świata lepszy o 2,5 kg od poprzedniego, należącego również do niego.

Polska - CSR - Węgry w szachach

W dniach 22 — 24 stycznia 1954 r. odbędzie się w Budapeszcie trójmecz szachowy Polska — Czechosłowacja — Węgry. Spotkania rozegrane zostaną na 10 szachownicach.

Prezydium Sekcji Szachów GKKF ustaliło na podstawie wyników rozegranych niedawno mistrzostw Polski w Krakowie następujący skład naszej reprezentacji: Śliwa, Szapiel, Ziembiński, Brzóska, Makarczyk, Grynfeld, Witkowski, Plater, Dworzyński, Ciejka. Jako rezerwowi pojadą: Szymański i Grąbczewski oraz sekundanci: Gadaliński i Litmanowicz.

Wymienieni zawodnicy w okresie od 7 do 18 stycznia zostaną zgrupowani na obozie treningowym. Jako trenerzy kadry reprezentacyjnej zostali powołani Błaszczak i Gadaliński.

Pływacy wybierają się do Budapesztu

Do Warszawy zjechali czołowi nasi pływacy, którzy wybierają się do Budapesztu na wielkie międzynarodowe zawody z udziałem pływaków ZSRR, Rumunii, Bułgarii, NRD oraz Belgii, Holandii i Francji.

Ekipa polska składać się ma z następujących zawodników: kier. — Wróbel, trener — Józef Makowski, zawodniczki — Klemińska, Gryka, Chrząszczówna, oraz zawodnicy — Petrusewicz, J. Lutomski, Rękas i Tolkaczewski.

A jakie ciekawe są książki sportowe! Mały Jasio Jarosz, syn przewodniczącego LZS (stoi po lewej stronie), nie umie wprawdzie jeszcze czytać, ale z wielkim zainteresowaniem ogląda za to obrazki. Co one przedstawiają — opowiedzą mu za chwilę starsi koledzy „klubowi".

Miłośników boksu jest w Mikołajowicach bardzo dużo — od najmłodszych do najstarszych. Z techniką jak widzimy są oni jeszcze poważnie „na bakier", ale grunt, że nie brakuje im zapału.

(Foto R. Zawidowski)

Dwa razy Polska-Węgry na ringu

Mecze bokserskie Polska — Węgry w kategorii seniorów i juniorów odbędą się 29 stycznia w Budapeszcie. Drużyna juniorów zapewne będzie bardzo silna, gdyż w jej skład wejdą tacy pięściarze jak Ponanta, Pietrzykowski czy Albrecht ze Słupska, którzy nie ukończyli jeszcze 19 lat i mają nadal prawo startu wśród młodych.

Janusz Meissner

NIEBIESKIE DROGI

Podał jej otwartą paczkę, a potem poczuł dotknięcie jej ręki gdy zapalała i muśnięcie włosów na skroni. Zdążył dostrzec, że jest szczupłą szatynką o piwnych oczach, które mrużyła jak kotka. W ładnym wykroju świeżych, z umiarem podbarwionych ust błyskały równe białe zęby. Delikatny owal jej twarzy, prosty wąski nos o czystym rysunku i nade wszystko zalotny uśmiech zrobiły na nim silne wrażenie.

Zapytał, czy ona nie boi się jechać tą jego „Złotą Strzałą", która przypominałaby torpedę z odbezpieczonym zapalnikiem gdyby rozwijała szybkość nieco większą niż trzydzieści mil na godzinę.

— Ale może to i lepiej, że nie rozwija, bo hamulce też są popsute — dodał.

Powiedziała, że boi się okropnie, choć z natury jest odważna. Dla podtrzymania tej odwagi przysunęła się bliżej i ujęła go pod rękę. Zanim dojechali, wiedział już, że nazywa się Mary Carol, że jest początkującą śpiewaczką i zarazem tancerką, że będąc jeszcze dzieckiem straciła matkę i że jej ojciec, duchowny anglikański, mieszka niedaleko stąd, w Nottingham.

Gdy jej powiedział, że w kasynie odbędzie się „party" z tańcami, na które przyjadą goście z okolicy, i że sam nie ma wśród nich znajomych, zapytała, czy zechce z nią tańczyć.

Oświadczył z całą gotowością, że tylko i wyłącznie, i dowiedział się, że jest „strasznie miłym chłopcem".

„Party" udała się nadzwyczajnie, a Mary odniosła prawdziwy sukces swymi walijskimi piosenkami, które odśpiewała miłym choć niewyszkolonym głosem. Lecz Piotr wraz z całym personelem swojej eskadry musiał opuścić rozbawione towarzystwo zaraz po północy. W Bomber Command zapadła niespodziana decyzja, że wyprawy odwołane dnia poprzedniego mają natychmiast wyruszyć, korzystając z poprawy warunków atmosferycznych nad kontynentem.

Ryszard, któremu Mary również od razu wpadła w oko, niepodzielnie objął nad nią patronat, starając się usilnie wyzyskać i tę okazję, jak każdą, jaka mu się nadarzała. Przerwano tańce ponieważ goście chcieli zobaczyć nocny start i wszyscy poszli na skraj lotniska, gdzie już łomotały i huczały zapuszczane silniki „Mosquitów".

Godzicki zaprowadził Mary do samolotu Piotra. Doszli tam potykając się w ciemnościach, w chwili gdy załoga wchodziła do maszyny Piotr usłyszał, że go wołają i odwrócił się stojąc na ostatnim szczeblu drabinki, a Mary wspięła się za nim, aby go pocałować na drogę.

Trochę go to zmieszało ze względu na obecność strzelca i kilku mechaników, a siadając za sterem czuł, że serce bije mu mocniej niż zwykle.

* * *

Gdy nad ranem powrócił znad Hawru, wszyscy już spali. Był zmęczony lotem i jeśli w owej chwili o czymś marzył, to chyba tylko o tym, aby również jak najprędzej znaleźć się w łóżku i porządnie się wyspać.

Lecz Ryszard obudził go już o dziewiątej i kategorycznie kazał mu wstać.

— Jedziemy na lunch do pastora — oświadczył krótko.

— Do jakiego pastora? — mruknął Piotr.

— Do reverend Martina Carola [1])

Piotr jeszcze był nadto senny, żeby mu to wyjaśnienie wystarczyło.

— A kto to taki? — spytał, ziewając.

— O-rany — kto! Taki wdowiec, co ma ładną córeczkę, Mary. A oprócz tego śpiewa psalmy, łowi pstrągi i hoduje kury. Czy pstrągi będą — nie wiem, ale że tam kilka kurcząt już padło pod nożem niejakiej cioci Plank, to pewne.

Piotr ożywił się.

— Skąd ci to przyszło do głowy? — spytał, szukając pantofli.

— Uchwaliliśmy to z Mary. Ona ma wolny dzień, bo wieczorem robią u nas występ dla szeregowych. Papa mieszka w Nottingham, więc zatelefonowaliśmy do niego, że przyjedziemy. Zbieraj się raz — dwa, a ja zobaczę jak tam z benzyną w twojej „Złotej Strzale" i zorganizuję „push".

Pojechali więc do Nottingham, a później bywali tam częstymi gośćmi, ponieważ Mary musiała opuścić szeregi teatru żołnierskiego NAAFI aby zająć się gospodarstwem ojca.

Ciotka Plank, siostra pastora i wdowa po właścicielu garbarni z Whitby, która dotąd przebywała w Nottingham u brata, zaczęła niedomagać i za radą lekarzy postanowiła wyjechać do Szkocji. Mary była przygnębiona takim obrotem spraw rodzinnych. Nie miała najmniejszego zamiłowania do gospodarstwa i do kur, których trzeba było doglądać, jakkolwiek było tam do pomocy dwoje sierot — czternastoletni chłopak Jim i jego siostra Grace — które wielebny Martin Carol przygarnął po śmierci rodziców, skąpo żywił i jeszcze skąpiej odziewał w zamian za pracę na swojej farmie.

Ciotka Plank miała żółtą cerę i niski, prawie męski głos. Jej duża, jakby napuchnięta twarz mogła za młodu uchodzić za ładną. Tak przynajmniej można było przypuszczać, sądząc z napomknień pastora, który i nadal uważał swą siostrę za nieprzeciętną piękność. Jim i Grace bali się jej jak ognia. Kiedy ujawszy się pod boki strofowała ich za jakieś drobne uchybienia, dziewczyna oblewała się gorącym rumieńcem, a chłopak przymykał oczy i niemal przysiadał zginając wiotczejące kolana. Głos ciotki Plank drgał niskimi, namiętnymi tonami, dudnił w obszernej zimnej sieni jak w kościelnej kruchcie, a czarny pies, który zwykle wylegiwał się na kokosowej wycieraczce przed progiem, podnosił się raptownie i z podkulonym ogonem zmykał do budy.

Wielebny Martin Carol, ociężały, zamyślony purytanin, którego stateczna tusza wypełniała ze szczególną godnością czarny surdut na jedwabnej podszewce z takimiż wyłogami, miał jeszcze czuprynę barwy popiołu i krzaczaste czarne brwi zbiegające się nad orlim nosem. Jego wspaniały, potężny profil przypominał wizerunek Cezara na starych, rzymskich monetach — wizerunek skażony fałdą podwójnego podbródka, który zwisał mu jak worek tuż pod stawami szerokiej dolnej szczęki.

(D. c. n.)

[1]) Reverend — wielebny.